

Andrzej Olejko

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Jarosławiu

ORCID: 0000-0002-2405-5781

Jak to było pod Jarosławiem. Obraz działań wojennych nad dolnym Sanem z pamiętnych lat 1914–1915 Wielkiej Wojny

Słowa kluczowe

Wielka Wojna, Jarosław, San, działania militarne, kampania 1914/1915

Streszczenie

Kampania 1914/1915 doby Wielkiej Wojny należy do tych wydarzeń, o których informacje stale są uzupełniane przez jej badaczy. Do grona tematów, które należą do mało znanych trzeba zaliczyć walki nad Sanem pod Jarosławiem. Niniejszy tekst prezentuje najnowszy stan badań dotyczący tej tematyki.

Jarosław po zamienieniu Przemyśla na twierdzę, stał się przyczółkiem mostowym, o silnej załodze wojskowej, którą w miarę wznoszenia nowych koszar i baraków, ciągle jeszcze powiększano. Doszło do tego, że koszary i baraki wojskowe otaczały jakby pierścieniem centrum miasta, miasto samo wyglądało jak wielki obóz wojskowy, którego załogę stanowił wielojęzyczny tłum o różnobarwnych mundurach i różnorodnych oznakach pułków, czy rodzaju broni. Z początkiem XX stulecia garnizon jarosławski składał się z czterech pułków piechoty, z dwóch artylerii, i jednego pułku kawalerii i kilku batalionów wojsk technicz-

nych, sanitarnych i artylerii fortecznej. W piechocie służyła ludność polska i ruska, w kawalerii Czesi i Węgrzy (dragoni i husarzy) przy artylerii i oddziałach pomocniczych Niemcy. Korpus oficerski składał się [z] kilku setek oficerów różnych narodowości z zaznaczoną przewagą Niemców, a z małym tylko procentem oficerów Polaków czy Rusinów, gdyż tych z zasady do garnizonów galicyjskich nie przydzielano¹.

Do roku 1914 garnizon Jarosławia (niem. Jaroslau) należał do najliczniejszych wśród garnizonów galicyjskich naddunajskiej monarchii Habsburgów (cesarsko-królewskie Austro-Węgry) pod względem liczby żołnierzy po garnizonie krakowskim – Festung Krakau – (6 226 żołnierzy) i lwowskim (onegdaj Festung Lemberg – 5 206 żołnierzy)². Według danych spisu powszechnego ludności Galicji z 1910 roku, liczba mieszkańców wynosiła 24 367³, natomiast w 1914 roku – 25 tys.⁴ W jarosławskim garnizonie znajdowały się 94 działa⁵ oraz „oddziały piechoty – I i II dywizjonu 89. c.k. pułku piechoty [pp], II i III dywizjon 90. c.k. pułku piechoty, oddział kawalerii: I szwadron 8. pułku dragonów [p.dr.], I oddział Obrony Krajowej oraz I i II bateria 29. c.k. pułku artylerii [pa], 10. c.k. dywizjon artylerii konnej [dak]”⁶. Obsadę przyczółka mostowego dla zabezpieczenia przepraw przez rzekę San w 1914 roku tworzyły: 2. bataliony 34. pp Obrony Krajowej (Landwehry), 11. kompania mostowa, 11. kompania artylerii fortecznej, 4. oddziały artylerii Landwehry i 3. kompa-

¹ A. Wondaś, *Szkice do dziejów Jarosławia*, t. 2, Muzeum Miejskie, Jarosław 1936, s. 39–40.

² M. Baczkowski, 1772–1867, [w:] *Spółeczeństwo i gospodarka Galicji. Stan i materiały*, t. 4, red. T. Kargol, K. Ślusarek, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagiellonica”, Kraków 2017, s. 63.

³ *Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych. Najważniejsze wyniki spisu ludności i zwierząt domowych według stanu z dn. 31 grudnia 1910 r.*, red. T. Pilat, t. 24, z. 1, Krajowe Biuro Statystyczne, Lwów 1911, s. 17; J.P.O. Zieliński, *Nasza dola w Jarosławiu*, Lwów 1914, s. 5; A. Wondaś, op. cit.; K. Zamorski, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji: ludność Galicji w latach 1857–1910*, red. H. Mandurowicz-Urbańska, PTS, Kraków–Warszawa 1989, s. 181.

⁴ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Książnica Polska, Lwów 1914, s. 262.

⁵ M. Baczkowski, *Austro-węgierskie fortyfikacje w Jarosławiu*, „Studia Historyczne” 2001, r. 44, z. 4. (175), s. 622.

⁶ Idem, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1968–1914*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagiellonica”, Kraków 2003, s. 440.

nia 10. batalionu saperów⁷. Dowódcą garnizonu Jarosław był gen. Siegmund von Benigni⁸, zaś po nim funkcję tę pełnił Franz Gross (1914–1915) oraz do 1918 roku gen. mjr Johann Schubert⁹.

Dnia 3 sierpnia 1914 roku pierwsze patrole rosyjskie przekroczyły granicę Małopolski Wschodniej (Galicji Wschodniej), „od dnia 6 sierpnia [1914 r.] rozpoczynają się wzdłuż całego łuku granicy utarczki patrolów”¹⁰, 7 i 8 sierpnia kozackie patrole spaliły szereg zabudowań Rzeczycy Długiej i Brandwicy, 9 sierpnia zostali odparci z pustoszonych Chwałowic, na pograniczu nad Tanwią od 10 sierpnia 1914 roku miał miejsce „napływ wojska i utarczki za granicą z wojska rosyjskimi”¹¹. W takich okolicznościach latem 1914 roku rozpoczęły się działania wojenne Wielkiej Wojny na pograniczu Galicji i guberni lubelskiej...

Granica rozpoznania ustanowiona dla austro-węgierskiej kawalerii jako Lublin–Chełm–Kowel–Łuck–Dubno–Ostróg–Starokonstatntynów–Bar–Mohylów odnosiła się nie tylko dla jednostek c. i k. kawalerii, lecz również do załóg austro-węgierskiego lotnictwa (Fliegerkompanie [Flik.] K.u.K. Luftschifferabteilung)¹². Według stanu z 20 sierpnia 1914 roku przy dowództwie polowej c. i k. 4. Armii znajdowały się Flik. 8. na lotnisku polowym w Radymnie i Flik. 10. na lotnisku polowym w Jarosławiu. W początkach kampanii 1914 roku Flik. 10. z przydziałem do polowej c. i k. 4. Armii, przetransportowana koleją na teren Galicji, stacjonowała na następujących lotniskach polowych: 20 sierpnia 1914 roku – Jarosław,

⁷ Idem, *Austro-węgierskie fortyfikacje...*, op. cit., s. 621.

⁸ M. Dziedziak, *Ziemia jarosławska w pierwszych latach Wielkiej Wojny (1914–1939)*, Gorlice 1915, s. 4; Z. Kostka-Bieńkowska, *Jarosławskie przemiany*, red. Ł. Zagrobelny, Muzeum w Jarosławiu, Jarosław 2018, s. 38.

⁹ A. Wondaś, op. cit., s. 126.

¹⁰ T. Pawlik, *Bitwa pod Lwowem*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1932, s. 77.

¹¹ *Annuaire Ecclesiae Parochialis Cieszanoviensis. I wojna światowa w Cieszanowie*, „Cieszanowskie Zeszyty Regionalne” 2008, z. 1, s. 60; F. Gajerski, *Rok 1918 w powiecie cieszanowskim*, „Życie Przemyskie” 1988, nr 48, s. 6; T. Sudoł, *Działania wojenne na Ziemi Niżańskiej w październiku i listopadzie 1914 roku*, WXB Studio, Rzeszów 2013, s. 28, 31.

¹² Österreichisches Staatsarchiv-Kriegsarchiv Wien (dalej: SAW-KA), Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der russischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der „Kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe”, zweisgestelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele, s. 4.

21 sierpnia – Lubaczów, 22 sierpnia – Cieszanów, 27 sierpnia – Tomaszów Lubelski, 5 września 1914 roku – Narol, 11 września – Morańce, 12 września – Jarosław, 15 września – Rzeszów¹³.

Rosyjskie V i XVII Korpusy 10 września 1914 roku, w ramach bitwy pod Rawą Ruską, zaatakowały flanki i tyły polowej c. i k. 4. Armii, zaś zbiorczy V Konny Korpus (KK – 5. i 7. Dywizja Kawalerii [DK]) gen. Abrama M. Dragomirowa otrzymał zadanie uderzenia z rejonu Suśca na Narol. Z chwilą gdy oba ww. Korpusy na kierunku Rawy Ruskiej wbiły się klinem pomiędzy polowe c. i k. 1. i 4. Armie na odcinku Narol i Cieszanów, wymusiło to odwrót sił Grupy gen. arcyksięcia Józefa Ferdynanda Habsburga na linię Smolin–Horyniec. Zacięte walki pod Lubyczą Królewską pomiędzy 10 a 11 września 1914 roku, z powodu dużej przewagi atakujących i ich sukcesów (rosyjska 7. DK zmusiła c. i k. 2. DK do opuszczenia Narola, zaś 10. DP zajęła pobliskie Paary), pomimo bohaterstwa żołnierzy c. i k. 1., 3. i 4. pułku strzelców tyrolskich (TKJ) z c. i k. 8. Dywizji Piechoty (DP) zmusiły jej dowódcę, jak i sąsiedniej c. k. 13. DP Landwehry wraz z c. i k. 3. pułkiem strzelców tyrolskich do odwrotu. Odwrót c. i k. II Korpusu oraz poważnie osłabionej stratami c. i k. 8. DP otworzył drogę rosyjskiej kawalerii na ww. Narol, a ok. godz. 15.00 tegoż 10 września 1914 roku kawalerzyści 5. i 7. DK ruszyli z opanowanego Narola na Cieszanów–Lubaczów, za zadanie mając wyjście na tyły przeciwnika, co nie udało się z powodu powolnego ich marszu (wieczorem 11 września doszły pod Cieszanów). Za ww. siłami kawalerii ruszyła w kierunku Cieszanowa także część rosyjskiego V Korpusu, próbując oskrzydlić Grupę gen. arcyksięcia F. Habsburga. O świcie 11 września c. i k. XVII Korpus wraz z ww. Grupą wycofały się na południe od Rawy Ruskiej na linię Szczercz–Horyniec–Cieszanów. Tegoż dnia w godzinach przedwieczornych rosyjska 10. DK zajęła na przedpolu Cieszanowa Nowe Sioło, zaś 7. DK nieodległy Chotylub, będąc blisko realizacji planu zakładającego przecięcie drogi Rawa Ruska–Jarosław i przedostania się na dalekie tyły polowej c. i k. 4. Armii. To zaś mogło doprowadzić do całkowitego załamania jej linii obrony. Uderzenie piechoty rosyjskiego XVII Korpusu wieczorem doprowadziło do opanowania rejonu Rudka–Chmiela pod Brusnem, zaś XXI Korpus doszedł do linii Werchrata (zajęła ją

¹³ SAW-KA, Gruppe 157 1 g, Russland II. Sommer-Herbst. Feldakten der oe.-u. Wehrmacht im Heeresarchiv Wien, Fliegerkompanie 10., 8. 1914; SAW-KA, Tagebuch des Fliegerkommandant das 4. Armeekommando.

69. DP)–Siedliska (zajęła je 44. DP)–Hrebenne (zajęła je 33. DP), powodując odwrót c. i k. 3. DP. 12 września o godz. 10.30 oddziały rosyjskie zajęły opuszczoną Rawę Ruską¹⁴.

Lubaczów został zajęty 12 września 1914 roku przez oddziały rosyjskiej polowej 5. Armii¹⁵. Nad Tanwią i Brusienką nastąpiły „wrzesniowe dni pożogi”, co tak przedstawiała kronika parafii cieszanowskiej pw. św. Wojciecha: „Dnia 12 września [1914 r.] został cały rynek i śródmieście doszczętnie spalone – a dalsze ulice częściowo. Zostały spalone starostwo, sąd, rada powiatowa, obydwie szkoły, częściowo bożnica żydowska. Kościół, cerkiew, probostwo z budynkami gospodarczymi ocalały”¹⁶.

Podczas ww. taktycznego odwrotu, oddziały austro-węgierskie podpaliły składy wojskowe w Oleszycach, zaś po tych pożarowych ekscesach w Cieszanowie, 20 września, w ramach „prawa wojny”, spalono doszczętnie Narol¹⁷.

W rozporządzeniu AOK z 12 września 1914 roku wskazano sektory obronne, które po odwrocie miały zostać zajęte przez wojska austro-węgierskie. Polowa c. i k. 1. Armia tym samym przejęła obronę rejonu z Trzebowic do Leżajska z utrzymaniem Sieniawy i Jarosława, zaś polowa c. i k. 4. Armia z Jarosława do Przemyśla z odwodem pod Przeworskiem. Polowe rosyjskie armie Frontu Południowo-Zachodniego rozpoczęły pościg za wycofującymi się austro-węgierski-

¹⁴ W odwodzie pod Hrebennem znajdowały się c. i k. 10. i 11. DK, zaś pod Narolem c. i k. 2. i 9. DK; por. Z. Pizun, R. Gawryś, *Działania wojenne w rejonie Lubyczy Królewskiej w dniach 9–11 IX 1914 roku*, „Rocznik Tomaszowski” 2016, nr 5, s. 128–130.

¹⁵ <https://konkatedra.zamojskolubaczowska.pl/kronika-wydarzen/> [dostęp: 2.01.2024].

¹⁶ *Annales Ecclesiae Parochiales...*, op. cit., s. 60.

¹⁷ Ibidem. F. Gajerski (*Rok 1918 w powiecie cieszanowskim*, „Życie Przemyskie” 1988, nr 48, s. 6) podał, że Narol spaliły oddziały rosyjskie. Rejon Wielkich Oczu został zajęty 14 września 1914 r. przez rosyjskie V i XVII Korpusy polowej 5. Armii, zaś 16 września 1914 r. przez rosyjski IX Korpus polowej rosyjskiej 3. Armii; por. K.D. Majus, *Wielkie Oczy. Studia z dziejów wieloetnicznego galicyjskiego miasteczka*, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyśle, Przemyśl 2013, s. 94. Wg http://www.spnarol.pl/historia_narola.html [dostęp: 3.01.2024] „W dniu 10 września tego roku [1914] Narol i Lipsko na rozkaz generała austriackiego Harsa zostały prawie doszczętnie spalone przez [c. i k.] 6 Pułk Ułanów [Galicyjski pułk ułanów Cesarza Józefa II Nr 6 w 1914 r. garnizonami stacjonował w ramach c. i k. 14. BK w Rzeszowie, Dębicy i Przemyśle – AO]”.

mi polowymi armiami 13 września 1914 roku, ruszając siłami polowej 9. Armii do Tarnobrzega i Niska, polowej 4. Armii do północnego brzegu rzeki San i Złota do drogi do Sieniawy, polowej 5. Armii od drogi do Sieniawy i do Lubaczowa, polowej 3. Armii z Lubaczowa do Kamieniobrodu i polowej 8. Armii z Kamieniobrodu do Sądowej Wiszni, następnie siłami Grupy Dniestru do Czerniowiec. W nocy z 13 na 14 września 1914 roku tulski 72. pp bezskutecznie szturmował Sandomierz i poniósł ciężkie straty, tracąc w tym dowódcę pułku. Jednak następnego dnia oddziały austro-węgierskie wycofały się z miasta, zaś rosyjskie dotarły na lewy brzeg Sanu¹⁸. Z kolei 15 września 1914 roku czołówki rosyjskich polowych 9. i 4. Armii rozpoczęły forsowanie Sanu z wymianą ognia na przeprawach w Rozwadowie, Nisku, Ulanowie, Krzeszowie i pod Zbydniowem. Utrata Sandomierza, zajętego przez oddziały rosyjskie, spowodowała konieczność kolejnego odskoku polowej c. i k. 1. Armii na linię Machów–Brzoza Królewska, zaś 16 września wykonała ono kolejny odskok, nad Sanem pozostawiając „dwa kolce” w postaci przyczółków mostowych Sieniawa i Jarosław¹⁹.

W swych wspomnieniach kpr. Antoni L. Kornik tak zapisał: „»Zwycięskie, sprzymierzone armie« cofały się na poprzednio przygotowane pozycje, a »Mochy« [gwarowe określenie armii rosyjskiej – Moskali – AO] podciągały już pod sam Jarosław, i tylko druły kolczaste, otaczające miasto, chwilowo ich zapał maszerowania do »Widnia« powstrzymywały”²⁰.

Natomiast Andrzej Wondaś, nauczyciel jarosławskiego Gimnazjum Żeńskiego, w swych wspomnieniach dodał:

Armja austriacka [cesarsko królewska (c.k.) armia austro-węgierska – AO] przygotowywała gorączkowo linię Sanu do obrony. Dla ułatwienia obrony spalono [w Jarosławiu] cały szereg domów na przedmieściu Górnoleżajskim, zdemolowano kilka domów nad Sanem, poczęto na gwałt budować okopy i sypać szańce wzdłuż Sanu, a po przejściu resztek rozbitej armji z pod Rawy ruskiej [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO], spalono drewniany most na Sanie. Przygotowania te okazały się bezcelowymi, gdyż dowództwo

¹⁸ A.C.. Белой, *Галицийская битва*, Москва 1929, s. 329–331; *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. 1, op. cit., s. 310, 316, 318.

¹⁹ T. Sudoł, op. cit., s. 10. 16 września 1914 r. rosyjski XIV Korpus zajął Rozwadów.

²⁰ A.L. Kornik, *Mój batalion*, Nakład autora, Kraków 1937, s. 23, 25, 28.

armji austriackiej [c.k. armii austro-węgierskiej] na wiadomość, że Moskale [pospolite wówczas określenie armii rosyjskiej – AO] sforsowali przejście przez San pod Sieniawą, dało rozkaz cofnięcia się na zachód, na dogodniejsze pozycje strategiczne. Armia austriacka [c.k. armia austro-węgierska] oddała Jarosław bez wystrzału w ręce armji rosyjskiej. Przed wycofaniem się z miasta wojska austriackie [austro-węgierskie] spaliły magazyny środków żywności, odzieży i broni, aby nie dostały się w ręce moskiewskie. Olbrzymie zapasy wszelkiego rodzaju prowiantów i materiałów wojskowych, gromadzone skrzętnie przez szereg lat, spłonęły całkowicie. Rosjanie liczyli się z tem, że armja austriacka [austro-węgierska] bronić będzie Jarosławia i dlatego, przed przejściem przez San, oddali kilka strażów armatnich na miasto. Jeden z granatów [artyleryjskich] uderzył w kamienicę Borowskich przy ul. Badeniego, wzniecił w niej pożar, wskutek czego okazała ta kamienica z piękną salą koncertową stała się pastwą płomieni a nieodrestaurowana w następnych latach rozsypała się w gruzy. Nie otrzymując odpowiedzi na swe strzały armatnie, Rosjanie przekroczyli San i z wielką ostrożnością 17 września [1914 r.] wkroczyli do miasta. Miasto było jakby wymarłe, żywego ducha na ulicy, nikt nie wyszedł na ich powitanie. W ratuszu zastali Rosjanie kilku starych woźnych, nikogo z Zarządu miasta, żadnego z urzędników. Łękając się zasadzki a chcąc obudzić należyty szacunek dla władz moskiewskich, wybudowali Rosjanie, zaraz po zajęciu miasta, szubienicę przed ratuszem na znak, że wszelki przeciw sobie opór karać będą śmiercią²¹.

²¹ „Nikogo jednak tak w czasie pierwszego jak i następnego pobytu w mieście na tej szubienicy nie powiesili. Drugiego dnia pobytu w mieście [18 września 1914 r.] ściągęli Rosjanie do ratusza te nieliczne jednostki z urzędników i służby miejskiej, które pozostały w Jarosławiu i kazali im urzędować. Imiennie stanowisko burmistrza dzierżył od 14 września do 17 października 1914 [r.] Antoni Mączka, na faktycznego jednak kierownika miasta w czasie tego pierwszego pobytu w niem [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO] Rosjan, wysunął się Stanisław Gurgul, gdyż ten jako przemysłowiec znający dobrze stosunki i zwyczaje rosyjskie, potrafił z nimi się porozumieć i udzielić im żądanych wiadomości. Po zajęciu wszystkich obiektów wojskowych, budynków publicznych i gmachów urzędów państwowych, rozpoczęli Rosjanie wprowadzać własne rządy w mieście i powiecie. Pierwszy okres pobytu i panowania Rosjan w Jarosławiu trwał krótko, bo zaledwie od 18 września do 5 października [1914 r.] i ograniczył się tylko do wprowadzenia rosyjskich władz w mieście i do wydania kilku zarządzeń w sprawie ładu i spokoju w mieście i w sprawie zachowania się ludności wobec nowych władców w zajęтым kraju. Kiedy w pierwszych dniach października [1914 r.] armja austriacka [austro-węgierska] przeszła do kontrofensywy, Rosjanie wycofali się za San i na linii

Jednak data zajęcia Jarosławia podana w ww. źródle – 17 września 1914 roku – jest dyskusyjna i niepotwierdzona w innych źródłach. 18 września 1914 roku rosyjska połowa 5. Armia zaatakowała ww. przyczółki mostowe w Sieniawie i w Jarosławiu, wskutek czego Sieniawa padła natychmiast, zaś załoga Jarosławia, wsparta jednym batalionem k.węg. 2. pp, połową szwadronu jazdy i jedną baterią artylerii, stawiała opór. 20 września 1914 roku oddziały obrońców otrzymały rozkaz opuszczenia przyczółku (tegoż dnia awangarda polowej rosyjskiej 9. Armii dotarła do Wisłoki w oczekiwaniu na oddziały przeprawiającej się przez San polowej rosyjskiej 4. Armii, która miała spore kłopoty z podniesionym stanem wody na rzece). W nocy z 20 na 21 września 1914 roku w Jarosławiu wycofujące się oddziały c. i k. armii wysadziły w powietrze mosty na Sanie i podpaliły magazyny wojskowe w mieście²², a 21 września, po sforsowaniu

Sanu postanowili powstrzymać pochód armji austriackiej [austro-węgierskiej]. Władze moskiewskie lękając się, że ludność Jarosławia może rzucić się na cofające się oddziały rosyjskie, zażądały przed opuszczeniem miasta wydania im zakładników. Z listy obywateli, pozostałych w mieście, wybrali Rosjanie 20 najbogatszych i najwpływowawszych i tych jako zakładników uprowadzili ze sobą, a następnie pędzili ich pieszo etapami przez Rawę-ruską i Żółkiew do Lwowa. Tam zakładników tych zatrzymano aż do czasu załamania się ofensywy austriackiej [austro-węgierskiej], a po powtórnym zajęciu Jarosławia odesłano ich do ojczystego grodu. Ten pierwszy pobyt Moskali w Jarosławiu nie wzbudził do nich wcale sympatii, lecz przeciwnie wywołał lęk przed szubienicą, trwogę przed wywiezieniem w głąb Rosji i obawę przed rosyjskim panowaniem, przeto wiadomości wysyłane z odzyskanego czasowo miasta do jego obywateli na obczyźnie nie zachęcały wcale do powrotu. Nikt też z powrotem do Jarosławia się nie spieszył. Wrócili wprawdzie wezwani do służby urzędnicy, lecz wrócili sami, by później dopiero rodziny swe do Jarosławia zawezwać i sprowadzić. Nie wrócił do Jarosławia nikt z Zarządu miasta, dlatego władze polityczne poruciły rządy nad miastem komisarzowi Drowi Lemochowi”; por. A. Wondaś, op. cit., s. 62–64. Latem 1914 r. „na północ od przyczółku mostowego Jarosław na osłonie rejonu koncentracji polowej c. i k. 4. Armii znajdowała się c. i k. 24. Dywizja Piechoty (DP) oraz c.k. 89. Brygada Piechoty (BP) Landwehry, w Radymnie stacjonował III batalion 9. pułku piechoty (pp) i kompania ochrony mostów, zaś w rejonie Lubaczów–Oleszyce znajdowała się c. i k. 6. Dywizja Kawalerii (DK) oraz batalion c. i k. 10. Pp”; por. *Bitwa pod Komarowem 26 sierpnia–2 września 1914 roku. Studia z wojny światowej 1914–1918*, oprac. kpt. dypl. E. Izdebski, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1931, s. 52–53.

²² „Łuna pożarów widoczna nad Cieszanowem zbliżała się do wsi, to Moskale i Austriacy zalewali spokojne nadszańskie okolice morzem płomieni...

Sanu przez oddziały rosyjskie (pod Sośnicą, Walawą i Dusowcami), wycofano do Przemyśla całą załogę jarosławskiego przyczółku, Jarosław zajęły oddziały rosyjskie (decyzją Stawki 22 września 1914 roku połową rosyjską 4. Armii przesunięto nad Wisłę, zaś 26 września Stawka skierowała nad środkową Wisłę także połowe rosyjskie 9. i 5. Armii). Jarosław na krótko został odbity 5 października 1914 roku²³, lecz na skutek kontrofensywy rosyjskiej oddziały carskiej armii powróciły do miasta 3 listopada 1914 roku²⁴.

Trwały zacięte walki o fort Malinówka. W nocy z 20 na 21 września wycofujące się wojska austriackie [austro-węgierskie] wysadziły mosty na Sanie, a w Jarosławiu podpaliły magazyny. Każdy zabierał, co zdołał unieść. Ogołocono też mieszkania oficerskie i podoficerskie. Ze stacji kolejowej zabrano węgiel i drewno"; por. *Jarosławskie drogi do niepodległości*, red. Ł. Zagrobelny, Muzeum w Jarosławiu, Jarosław 2018, s. 48.

²³ „21 września 1914 roku wkroczyły do Jarosławia wojska rosyjskie. Pierwsza okupacja trwała krótko, bo do 5 października. Burmistrzem został Antoni Mączka, rzeźnik, a faktycznie pierwszorzędną rolę pełnił Stanisław Gurgul, przedsiębiorca, działacz społeczny, który znał język i obyczaje rosyjskie. Nowa władza zdołała wydać tylko kilka zarządzeń porządkowych. Wobec rozwinięcia kontrofensywy austriackiej Rosjanie wycofali się za San, uprowadzając 30 zakładników spośród prominentnych obywateli miasta. Podstępnie wezwano ich do Magistratu na naradę i tam zostali zatrzymani, ponieważ drużyna sokola strzelała do wojska, a Żydzi urządzili demonstrację. Pod ratuszem uformowano ich w kolumnę i w otoczeniu 36 żołnierzy popędzono ulicą Grodzką na plac Mickiewicza i dalej Zamkową w kierunku prowizorycznego mostu na Sanie. Nocą przez bagna i stawy doszli do Koniaczowa. Nad ranem odpoczęli w szkole w Makowisku wypełnionej pogorzecami. Dalej szli przez Bóbrkę, Korzenicę do Łukawca. Byli bici kolbami, obrabowano ich z zegarków, kluczy, szczyrzyków, jedynej latarki, którą miał Blatt. Kolejny nocleg spędzili głodni w zrujnowanej szkole w Łukawcu, mimo że chcieli zapłacić za chleb. Dostali 60 ziemniaków za półtora rubla, a potem wyblągali jeszcze 60 z pobliskiego kartofliska przy szkole, wody im nie dano. Następnego dnia otrzymali spleśniały chleb i gorącą wodę, za którą trzeba było zapłacić. Potem ustawieni w czwórki, oblepieni błotem, bici i popychani, szli przez bagna w nieznaną. Nazywali się ofiarami [burmistrza A.] Dietziusa i tych władz, które uciekły z Jarosławia. Od łajdaków wyzywali [A.] Mączkę i [S.] Gurgula, ponieważ nie zapłacili 50 tysięcy koron haraczu, aby ich uwolnić, jak to zrobiono w Drohobyczu i innych miastach. Z Łukawca poszli w kierunku Wielkich Oczu i Niemirowa. Po drodze pogubili buty i byli bici przez oddziały Kozaków wychodzące z lasu. Wrócili do Jarosławia wraz ze zwycięską armią rosyjską, która 3 listopada 1914 roku wkroczyła ponownie do miasta"; por. *ibidem*, s. 48–49.

²⁴ „3 listopada 1914 roku Rosjanie wkroczyli ponownie do Jarosławia. Bur-

Podczas walk najbardziej zniszczone zostały budynki koszar klasztornych oraz koszar artyleryjskich na wzgórzu św. Mikołaja²⁵.

Podczas odwrotowych walk polowej c. i k. 4. Armii, załogi austro-węgierskiego lotnictwa (K.u.K. Luftschifferabteilung) aktywnie pracowały na rzecz jej dowództwa:

– od 12 września 1914 roku załogi Flik. 8. rozpoznawały z lotniska polowego w Narolu.

– od 13 września 1914 roku na rzecz polowej c. i k. 4. Armii

mistrzem mianowali Jana Nowaka, emerytowanego profesora gimnazjum. Wojsko rosyjskie zajęło budynki koszar, między innymi dawny klasztor jezuicki, który spłonął na początku listopada [1914 r.], po przypadkowym zaproszeniu ognia. W nocy 5 listopada [1914 r.] Austriacy [oddziały austro-węgierskie] wycofali się z Tuczemp, a rano weszli do wsi Czerkiesi w imponujących baranich czapach. Na początku zabrali trochę bydła i ceremonialnie potraktowali dwór, wprowadzając do niego konie. Przy pomocy miejscowych został on obrabowany, wycięto też drzewa w parku dworskim. W celu pozyskania drewna rozebrano dworski magazyn, budki kolejowe i okopy. W miejscowej szkole Rosjanie urządzili szpital, do którego już w październiku [1914 r.] przywieziono 30 rannych. W sąsiedniej Muninie został zniszczony pomnik Tadeusza Kościuszki, strącono jego popiersie i zniszczono inskrypcję”; por. ibidem; por. także A. Wondaś, op. cit., s. 69; T. Sudoł, op. cit., s. 53. M. Baczkowski (*Austro-Węgierskie fortyfikacje...*, op. cit., s. 622) podał, że: „Do kolejnych potyczek doszło 17 września [1914 r.], ale dopiero w dniu następnym Rosjanie rozpoczęli ostrzał przyczółka mostowego, a piechota zbliżyła się na odległość 900 m do fortyfikacji. W ataku uczestniczyły pododdziały V, XIX i XXV korpusu rosyjskiego. Początkowo starcia ograniczały się do mało energicznych walk artyleryjskich, a dopiero 20 września [1914 r.] rozpoczął się właściwy ostrzał. Załoga austriacka [austro-węgierska] odparła wprawdzie pierwszy atak, ale już nocą 20 na 21 września [1914 r.] feldmarszałek [Siegmund von] Benigni wydał rozkaz wycofania się na południe i zniszczenia istniejących jeszcze umocnień. W ręce Rosjan wpadło jednak w Sieniawie i Jarosławiu 46 starych, przeważnie uszkodzonych armat”; por. R. Borzęcki, *Strategiczna rola twierdz i umocnień w kampanii 1914 i 1915 r. na wschodzie*, Napoleon V, Oświęcim 2013, s. 48. W. Jedliński (*Młodość Gimnazjum I w walkach o niepodległość*, [w:] *Księga pamiątkowa poświęcona zjazdowi jubileuszowemu z okazji istnienia gimnazjum I w Jarosławiu*, Jarosław 1934, s. 152) oraz K. Gottfried (*Jarosław. Dzieje miasta od jego początków do 1939 roku*, Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia, Jarosław 2019, s. 411) podają, że oddziały carskie zajęły Jarosław 24 września 1914 r., by opuścić go 10 października 1914 r.

²⁵ W. Jedliński, op. cit., s. 152; K. Gottfried, op. cit., s. 411. „Rosjanie, ze względów strategicznych, wybudowali linię kolejową Lublin–Rozwadów, drugi tor na odcinku Lublin–Rozwadów–Przeworsk oraz trzeci tor między Przeworskiem i Jarosławiem”; por. *Jarosławskie...*, op. cit., s. 50.

pracowały także załogi niemieckiego Feldflieger Abteilung 36. (FFA 36.); załogi tej jednostki otrzymały rozkazy przeprowadzenia rozpoznania i odpowiedzi na pytania sztabowe, czy „przed obszarem Narol miasto Freifeld [Kowalówka]–Cieszanów” wrogie siły kierują się ku północno-zachodniej flance armii, czy w regionie Stare Sióło–Lubaczów–Krakowiec–Radymno znajdują się lub maszerują prze ten rejon wrogie siły, czy z kierunku Rawa Ruska wzdłuż linii Wróblaczyn–Zawadów nadchodzący wróg podąża za polową c. i k. 4. Armia, czy od Wiszenki nadchodzi wróg z kierunku Jaworowa. Wiadomości o wrogu były następujące: „Wroga piechota maszeruje z Dachnowa przez Lubaczów do Hołowska. Wrogie dywizje kawalerii mają nadciągać z Oleszyc do Jarosławia. Nasze jednostki stoją na kierunku Zawadów–Jarosław”²⁶.

– 14 września 1914 roku z lotniska fortecznego w Żurawicy rozpoznano rejon Narola.

– 15 września 1914 roku rozpoznano rejon Dzików–Cieszanów–Wielkie Oczy–Jaworów.

– 15 września 1914 roku popołudniowy lot załóg Flik. 11. i Flik. 14. z lotniska Przemyśl–Żurawica wykonano w rejon Komarno–Lwów–Lubaczów–Jarosław.

– 16 września 1914 roku załogi FFA 36. oddano do dyspozycji c.k. 1. Armii i jednostkę przebazowano na lotnisko polowe w Dębicy; załogi Flik. 8. i Flik. 10. z lotniska polowego w Rzeszowie wykonywały rozpoznanie nadszańskiego rejonu Krzeszów–Jarosław–Krakowiec oraz Rozwadów–Nisko–Sokołów Małopolski–Ulanów–Tanew–Krzeszów–Nienadówka; załogi niemieckiego FFA 36. wykonały kolejne rozpoznania w rejonie Starzawy i Jarosławia, wykrywając duże siły nieprzyjaciela w marszu, jak i w rejonie Adamówki i Bobrówki.

– 18 września 1914 roku wykonano jeden lot w rejon Jarosławia, gdzie wykryto jeden „Korpus w marszu, w rejonie Medyki – jedną DP, na przeciw Krakowca – jedną DP, w Mościskach – jedną DP, spore siły w marszu w rejonie Sądowej Wiszni”²⁷.

²⁶ SAW-KA, Kriegstagesbuch der 4. Fstungs-Flieger-Abt. 4. vom 1. 8. 14 bis 29. 8. 1914 der Feld-Flieger-Abt. 36 (ab 11. I. 1917 Flieger-Abteilung 36) vom 29. 8. 14 bis 31. 12. 15. 31502/11286 A. Gr. Gerok, s. 2–3; A. Olejko, *Niemieckie lotnictwo nad Nord-Ostfront w kampaniach 1914 i 1915 roku, czyli śladem lotników kajzera nad Galicją*, „Kwartalnik Kresowy” 2022, r. 8, nr 3 (15), s. 7–67.

²⁷ SAW-KA Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der

– zadania dla załóg lotniczych na 19, 21 i 22 września 1914 roku nakazywały rozpoznanie rejonu Sanu; w tym czasie Flik. 11. i Flik. 14. przebazowano w rejon Jasła.

– 26 września 1914 roku złe warunki atmosferyczne spowodowały osłabienie lotów rozpoznawczych, a mimo to dowództwo polowej c. i k. 4. Armii otrzymało meldunek z dowództwa polowej c. k. 1. Armii, iż lotnik zameldował 25 września 1914 roku, na wschód od Wisłoki rosyjskie trzy DP w marszu „na trasie Kolbuszowa–Majdan–Tarnobrzeg–Sandomierz”.

– 27 września 1914 roku załoga Flik. 8. z lotniska polowego w Rzeszowie wykonała lot rozpoznawczy w rejon Jarosław–Leżajsk; Oblt. J. Kostrba rozpoznał na trasie Rzeszów–Dębica wrogi „Korpus w marszu, pod Łańcutem masy oddziałów przeciwnika, pod Jarosławem – jeden Korpus i dwa mosty, pod Leżajskiem – jeden most”²⁸.

Podczas walk odwrotowych polowej c. i k. 3. Armii w dniach 12–27 września 1914 roku załogi K.u.K. Luftschifferabteilung dosłownie były „oczami” jej dowództwa. Na skutek kontrofensywy c. i k. polowych armii, rosyjska polowa 3. Armia zaczęła się wycofywać pod osłoną silnych zapór na rzekach Mlecze, Wisłóce i Wisłoku. Nadzieja AOK na obejście jej flank na zachód od Sanu nie spełniła się. Wieczorem 9 października 1914 roku c. i k. XVIII i II Korpusy polowej c. i k. 4. Armii ponownie napotkały opór ze strony osłon pozostawionych przez cofającego się przeciwnika na Mlecze i dolnej Wiśle. Dla wsparcia dowódca armii, gen. arcyksiążę J. Ferdynand Habsburg, skierował c. i k. XIV Korpus na lewą flankę i wysłał go pospiesznym marszem przez Sokołów Małopolski do Leżajska. C. i k. 3. DP gen. Ernsta Horsetzky’ego Edlera von Hornthal dopędziła wycofującą się rosyjską 13. DP na przeprawach przez San i w nocy z 9 na 10 października 1914 roku szturmowała Stare Miasto i Leżajsk, biorąc do niewoli 1 300 jeńców (głównie maruderów)²⁹. Rankiem 10 października c. i k.

rusischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der „Kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe“, zweisgstelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele, s. 44–45.

²⁸ SAW-KA Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der ruischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der „Kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe“, zweisgstelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele, s. 43; SAW-KA, W. Nemetz, Die Militärluftfahrt Oesterreich Ungarns im Jahre 1914, s. 81–82.

²⁹ *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. 1, op. cit., s. 388. Rankiem 9 października 1914 r. rosyjskie ariergardy przed frontem polowej c. i k.

III i IX Korpus polowej c. i k. 3. Armii rozpoczęły atak na Rokietnicę i Pruchnik, napotkawszy silny ogień broni maszynowej i artylerii broniącej tego terenu rosyjskiej 5. i 9. DP. Ze względu na brak alternatywnych dróg do kontynuowania ataku, wyruszone dalej dopiero wieczorem, zaś oddziały rosyjskie wycofały się do przeprawy przez San w pobliżu wsi Nielepkowice. Na końcu przeprawy most przez San został wysadzony w powietrze, a oddziały zaczęły umacniać swe pozycje obronne na prawym brzegu Sanu od Wiązownicy do Manasterza³⁰. Korpusy rosyjskiej polowej 8. Armii stopniowo opuszczające Bukowinę, wycofywały się spod Twierdzy Przemyśl i zatrzymywały przeciwnika atakującego z Przełęczą Użockiej na drogach do Sambora. Wieczorem 10 października 1914 roku gen. S. Boroewica von Bojna rozkazał c. i k. IX Korpusowi odciąć rosyjskie szlaki komunikacyjne prowadzące do przepraw na Sanie i zająć mosty w Jarosławiu, a c. i k. III Korpusowi natychmiast kontynuować marsz w kierunku Radymna. Grupa gen. Heinricha Tschurtschenthalera von Helmheim miała dotrzeć do Niżankowic, a c. i k. 6. DP na południowe krańce Przemyśla³¹. Przez całą noc z 10 na 11 października 1914 roku oddziały rosyjskiej polowej 3. Armii wycofywały się przez San na wschód i niszczyły mosty na rzece – najdłużej na lewym brzegu rzeki przebywała 34. DP³². W dniu 11 października oddziały polowej c. i k. 3. Armii dotarły do Jarosławia – o godz. 16.00 zajęły go oddziały c. i k. 10. i 19. DP – i Radymna zajętego przez oddziały c. i k. 26. DP Landwehry i atakującej od strony Twierdzy Przemyśl k.węg. 23. DP. W południe Grupa gen. Heinricha Tschurtschenthalera von Helmheim bez walki zajęła Niżankowice, a o godz. 18.00 dowództwo polowej c. i k. 3. Armii przeniosło się do Przemyśla³³.

Oceniając pierwsze rezultaty ofensywy w kierunku Sanu, gen. F. Conrad von Hötzendorf zauważył, że

1. Armii wycofały się za San, a pod Rozwadowem i Kępą Rzczycką c. i k. 45. DP i c. i k. 14. DP podjęły próby sforsowania rzeki, jednak saperzy rosyjskiej 18. DP zdołali wysadzić w powietrze most pontonowy w Kępie Rzczyckiej. Tegoż dnia k.węg. 37. DP otrzymała w rejonie Radomyśla część sprzętu przeprawowego, zaś c. i k. 33. i c. i k. 14. DP musiały nań poczekać; por. T. Sudół, op. cit., s. 61.

³⁰ Росийский государственный военно-исторический архив (dalej: РГВИА) Москва, Ф. 2631, Оп. 1, Д. 19, Л. 15.

³¹ *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. 1, op. cit., s. 392.

³² РГВИА, Ф. 2749, Оп. 2, Д. 63, Л. 87–91.

³³ *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd, op. cit., s. 393.

moja nadzieja na wielki sukces militarny po tej stronie Sanu nie spełniła się. Następnym posunięciem mogłoby być przesunięcie się za San na północ, omijając Lasy Tanewskie, w ogólnym kierunku Bugu. Ale jednocześnie rozszerzająca się flanką i tyły wymagają stałej ochrony. Silny i dalekosiężny cios w stronę Lwowa powinien stworzyć taką obronę³⁴.

Wojska rosyjskie zdołały wycofać się za San, ponosząc spore straty bojowe, jak i niebojowe, głównie z powodu braku dróg. Kontrofensywa trzech połowych c. i k. armii doprowadziła do odblokowania Twierdzy Przemyśl, ale podobnie jak pod Warszawą sprawność operacyjna armii rosyjskiej została zachowana. Nad Sanem na północny zachód od Przemyśla operowała odtąd połowa rosyjska 3. Armia, w rejonie na południe wraz z obroną przełęczy karpackich operowała połowa rosyjska 8. Armia i podległy jej Oddział Dniestr, a połowa rosyjska 9. Armia osłaniała rejon dolnego biegu Sanu³⁵. Od 11 października 1914 roku oddziały rosyjskiej połowej 3. Armii³⁶ przeszły do obrony linii rzeki San na północ od Przemyśla do ujścia rzeki Tanew, stopniowo rozciągając prawą flankę na północ, na styku z połową rosyjską 9. Armią gen. P.A. Leczyckiego broniącą odcinka aż do Iwangorodu (Dęblina). Na styku ww. armii znajdował się XXI Korpus gen. J. Szkinskiego, który wieczorem 10 października 1914 roku otrzymał rozkaz obrony odcinka rzeki San od Zarzecza (bez miejscowości) do przepraw pod Leżajskiem. W tym samym czasie 44. DP gen. S.F. Dobrotina, która przejęła odcinek obrony od Zarzecza do Kamionki, miała aktywnie wspierać 46. DP XXV Korpusu połowej rosyjskiej 9. Armii w odpieraniu nieprzyjacielskich prób przekroczenia Sanu poniżej Zarzecza³⁷. XI Korpus Armii gen. W.W. Sacharowa przejął sektor obronny wzdłuż brzegów Sanu od Żuchowa do Leżachowa (ujście rzeki Lubaczówka). 11. DP zajmowała pozycje od rzeczki Złota do ujścia Wisłoki (z wyłączeniem lewego brzegu), 32. DP przejęła rejon obrony od Sieniawy do Leżachowa³⁸. Na południe od tej wsi pozycje zajmowała 5. DP IX Korpusu, broniąc rejonu od Manasterza (z wyłączeniem wsi) do Cetuli. 13 paździer-

³⁴ F. Conrad, *Aus meiner Dienstzeit 1906–1918*, Bd. IV, Wien, 1923, s. 86.

³⁵ С.Г. Нелипович, *Кровавый октябрь 1914 года*, Москва 2013, s. 305–309, 323–334.

³⁶ РГВИА, Ф. 2003, Оп. 2, Д. 357, Л. 135.

³⁷ РГВИА, Ф. 2113, Оп. 1, Д. 47, Л. 34.

³⁸ РГВИА, Ф. 2113, Оп. 1, Д. 47, Л. 34.

nika 1914 roku część pozycji pod Jarosławiem zajęły pułki 42. DP³⁹. X Korpus pod tymczasowym dowództwem gen. N.I. Protopopowa, otrzymał zadanie pozostawienia silnej bariery na lewym brzegu Sanu w następującym ugrupowaniu: 9. DP na wysokości wzniesienia 267 na południowy zachód od folwarku Pawłosiów, 31. DP na zachód od Morawska, 34. DP na zachód od wsi Łowce. Po osłonięciu przeprawy dywizje korpusu przekroczyły San pod Radymnem. Na prawym brzegu 9. i 34. DP miały zapobiegać gaszeniu przez wroga płonących mostów, ich naprawie, jak i stawianiu nowych⁴⁰.

Tak więc na całym dolnym odcinku rzeki San, korpusy polowej rosyjskiej 3. Armii zajmowały dobrze ufortyfikowane i głęboko rozbudowane pozycje, co umożliwiło rozmieszczenie silnych rezerw zarówno w dywizjach, jak i w korpusach. O ile rankiem 12 października 1914 roku gen. Radko Dimitriew zameldował dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego o całkowitym wyczerpaniu sił żołnierzy jego armii podczas odwrotu za San „z powodu ciągłych opadów deszczu i niewyobrażalnie błotnistych dróg” i poprosił o kilkudniowy odpoczynek, na co uzyskał zgodę gen. Nikołaja I. Iwanowa, o tyle w nocy z 12 na 13 października dowódca 3. Armii oznajmił gotowość do rozpoczęcia ofensywy i przekroczenia Sanu⁴¹. Dyrektywa dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego z 12 października 1914 roku mówiła, że polowej 9. Armii powierzono obronę dolnego biegu Sanu, ale niekoniecznie musiała ona utrzymywać linię wzdłuż rzeki; linię obronną można było przesunąć w stronę Annapola i Modliborzyc, a nawet pod Kraśnik. Jednocześnie powstała poważna luka pomiędzy 3. i 9. polową Armią rosyjską i aby ją zamknąć, XXI Korpus musiał wspomóc oddziały ww. polowej 9. Armii w obronie Sanu, koncentrując część rezerw na prawej flance. KK A.M. Dragomirowa (7. DK i Samodzielna DK) miał ruszyć do Frampola i Janowa Lubelskiego, działając na flankach wojsk austro-węgierskich w przypadku ich natarcia na Kraśnik⁴².

Awangardy polowych c. i k. 3. i 4. Armii dochodząc do Sanu, zostały zniszczone lub uszkodzone wszystkie mosty i przeprawy przez rzekę. Lewy brzeg był pod ostrzałem broni piechoty, ckm-ów i ar-

³⁹ РГВИА, Ф. 2113, Оп. 1, Д. 47, Л. 30; Ф. 2632, Оп. 1, Д. 6, Л. 287; Ф. 2633, Оп. 1, Д. 53, Л. 42.

⁴⁰ РГВИА, Ф. 2113, Оп. 1, Д. 47, Л. 34; Ф. 2113, Оп. 1, Д. 47, Л. 40.

⁴¹ РГВИА, Ф. 2067, Оп. 1, Д. 245. Л. 98, 106, 110.

⁴² РГВИА, Ф. 2196, Оп. 1, Д. 28, Л. 181.

tylerii rosyjskich oddziałów, więc przeprawa przez rzekę była niemożliwa. Opóźnione kolumny zaopatrzeniowe i artyleria zbliżyły się do rzeki dopiero wieczorem 14 października 1914 roku. Szczególnie niefortunne okazało się położenie prawego skrzydła połowej c. i k. 1. Armii przy ujściu Sanu do Wisły. Z powodu długotrwałych opadów deszczu cała nizina u zbiegu Sanu i Wisły zamieniła się w „solidne bagno”. Warunki terenowe utrudniały wszelki transport, w tym transport ciężkich pontonów do budowy mostów pontonowych. Na odcinku c. i k. 24. DP X Korpusu przeprawa była całkowicie niemożliwa. Kilku kompaniom piechoty udało się przepłynąć łodziami na prawy brzeg Sanu 11 października, lecz nie dały rady zdobyć przyczółku na prawym brzegu i następnego dnia żołnierze odpłynęli z powrotem⁴³.

Dowódca połowej c. i k. 4. Armii, gen. arcyksiążę Józef Ferdynand Habsburg planował rozpocząć przeprawę 14 października 1914 roku w pobliżu Żuchowa (c. i k. XIV Korpus z natarciem na Ożańsk, Tarnawiec), na północ od Sieniawy (c. i k. II Korpus) i na wschód od Jarosławia (c. i k. XVII Korpus z całą ciężką artylerią), gdzie był w połowie zniszczony most. W połowej c. i k. 3. Armii gen. piechoty Svetozara Borojevica von Bojna Grupa gen. H. Tschurtschenthalera von Helmheim wsparła połową c. i k. 2. Armie atakiem na Husaków, c. i k. III Korpus został zmieniony na Sanie przez XI Korpus i 15 października 1914 roku przeprowadził atak na Mościska, a przejście Sanu pod Radymnem powierzono IX Korpusowi⁴⁴.

W dniach 14–16 października 1914 roku wojska austro-węgierskie podjęły kilka prób przekroczenia Sanu i opanowania przyczółków na lewym brzegu rzeki w Rzuchowie, Sieniawie i Jarosławiu. C. i k. XIV Korpusowi udało się przedostać na prawy brzeg pod

⁴³ *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. 1, op. cit., s. 407.

⁴⁴ F. Conrad, *Aus meiner Dienstzeit*, Bd. V, op. cit., s. 115. T. Sudoł (op. cit.) podał, że 14 października 1914 r. c. i k. XVII Korpus przystąpił do forsowania Sanu pod Jarosławiem, c. i k. II Korpus pod Sieniawą, zaś c. i k. XIV Korpus pod Rzuchowem. Pozorowane forsowanie miały wykonać c. i k. 24. DP z X Korpusu „w Nisku naprzeciwko Zarzecza” oraz k.węg. 39. DP Honwedów z VI Korpusu „w Koziarni naprzeciwko Krzeszowa”. Ze strony rosyjskiej 32. i 11. DP, tworzące XI Korpus połowej 3. Armii „w rejonie Piskorowic na północ od Sieniawy miał zlikwidować przyczółek austriacki i upozorować przeprawę tu oraz w Leżachowie. Głównym miejscem jego przeprawy miał być rejon Monasterza. Nagły przybór wody i artyleria przeciwnika zniweczyły ten plan”.

Rzuchowem, jednak opór wojsk rosyjskich był tak silny, że zdobyty przyczółek trzeba było opuścić. Wieczorem 14 października c. i k. 19. DP (gen. Karl [Karel] Lukasz) XVIII Korpusu zdołała przerzucić przez San pod Jarosławiem trzy bataliony piechoty, zaś w nocy z 14 na 15 października 1914 roku na prawy brzeg przybyło kolejne pięć i pół batalionu. Arcyksiążę gen. J. Ferdynand Habsburg miał nadzieję zbudować pod ich osłoną mosty na Sanie i szybko wysłać przez nie resztę żołnierzy i dlatego do wsparcia przeprawy na Sanie wysłano do Jarosławia dwie baterie ciężkich dział kal. 12 cm (120 mm) i cztery baterie ciężkich haubic kal. 15 cm (150 mm)⁴⁵. Jednak 16 października 1914 roku udało się zbudować tylko jeden most wojskowy i jeden most komunikacyjny oraz wzmocnić przyczółek pułkiem honwedów z k.węg. 41. DP, a nie udało się zająć pozycji rosyjskich na prawym brzegu. Zacięte walki toczono o Sobieciny i węzeł drogowy na północny zachód od niego (obecne rondo w Szówsku). Ataki rosyjskich pp na przyczółek pod Jarosławem były skutecznie odpierane aż do początków listopada 1914 roku, ale oddziały austro-węgierskie nie mogły w tym miejscu posunąć się naprzód, zdobywając dopiero przyczółek w Garbajach, obsadzony siłami 12 batalionów rosyjskich 29., 75. i 88. pp⁴⁶.

Rozkazem dowódcy polowej c. i k. 1. Armii z 17 października 1914 roku wszystkie jej siły zostały wycofane za Wisłę i zaatakowały Iwangorod (Dęblin). Ofensywny cel polowej c. i k. 4. Armii, jakim było przełamanie rosyjskiej obrony na Sanie, zmienił się w zadanie

⁴⁵ SAW-KA, Neue Feldakten. 4. Operierendes Armeekommando. Tagebuch 16 października 1914 r., Karton 50, s. 17, 33. T. Sudoł (op. cit., s. 17), podał, że 15 października 1914 r. rosyjski XXI Korpus, siłami 33. i 44. DP, otrzymał rozkaz sforsowania Sanu w rejonie Krzeszów–Nisko, wiążąc siły przeciwnika, zaś IX Korpus siłami 5. i 42. DP miał uniemożliwić przeciwnikowi sforsowanie Sanu pod Jarosławiem, a X Korpus siłami 9. DP miał „upozorować forsowanie Sanu w rejonie Wysocka i Radymna, aby przyciągnąć uwagę 3. Armii austriackiej”.

⁴⁶ SAW-KA, Neue Feldakten. 4. Operierendes Armeekommando. Evidenz Op. #1090/21, 16 X 1914, Karton 24. T. Sudoł (op. cit.) podał, że 16 października 1914 r. c. i k. XVII Korpus siłami c. i k. 19. DP i k.węg. 41. DP utworzył przyczółek rozpoczynając budowę mostów, zaś elementy „IX Korpusu rosyjskiego przy wsparciu X Korpusu miały zlikwidować przyczółek austriacki na prawej stronie Sanu naprzeciwko Jarosławia, przedostać się na lewą stronę rzeki i zająć Jarosław. Zadanie okazało się niewykonalne, przeciwnik był zbyt silny”. W rejonie Michałówki do walk weszły oddziały rosyjskiej Armii Oblężniczej spod Twierdzy Przemyśl.

obronne i otrzymawszy rozkaz przejścia do obrony, gen. arcyksiążę J. Ferdynand Habsburg nakazał podległym mu oddziałom c. i k. 4. Armii zajęcie do 20 października następującej lokalizacji:

– c. i k. XVIII Korpus (c. k. 13. DP Landwehry, c. i k. 19. DP i k. węg. 41. DP) od przyczółku naprzeciw Jarosławia do ujścia Wisłoki do Sanu;

– II Korpus (c. i k. 4. i 25. DP) do Tarnogóry na północ od Leżajska, k.węg. 39. DP do na południe od Rudnika n. Sanem c. i k. 6. i 10. DK miały zastąpić c. i k. 2. i 9. DK od Rudnika n. Sanem na południe od Niska;

– w miejsce c. i k. X Korpusu przydzielono c. i k. XIV Korpus (c. i k. 3. i 8. DP), k.węg. 11. DK oraz 1. i 110. BP Landszsturmu;

– c. i k. VI Korpus został przeniesiony do rezerwy pod Wolą Raniżowską i w tym celu c. i k. XIV Korpus i c. i k. 15. DP opuściły swoje sektory obrony, a c. i k. II i XVIII Korpusy rozciągnęły swoje usytuowanie bojowe na północ⁴⁷.

Jednak rankiem 18 października 1914 roku nad Sanem zarówno AOK, jak i austro-węgierskich dowódców polowych czekała niemiła niespodzianka, gdyż nie wiadano, że już 13 października Stawka zażądała, aby armie Frontu Południowo-Zachodniego rozpoczęły zdecydowaną ofensywę i przepawiły się na lewy brzeg Sanu. Rosyjska polowa 3. Armia zaczęła przygotowywać plany przepawowe przez rzekę na różnych odcinkach i grupy uderzeniowe we wszystkich korpusach. Przygotowania komplikował fakt, że dowódca GA Galicja gen. A.A. Brusilow uważał podległe mu wojska za źródło wzmocnienia „swojej” polowej 8. Armii. Do bitew pod Chyrowem z polowej 3. Armii wycofano trzy DP, co opóźniło przepawę przez rzekę do nocy 18 października 1914 roku. Jako pierwsi sforsowali San pod Rudnikiem n. Sanem i Niskiem byli żołnierze XXI Korpusu. W dniach 19–20 października 1914 roku utworzono przyczółki pod Manasterzem i Ra-

⁴⁷ *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. 1, op. cit., s. 441. T. Sudol (op. cit.) podał, że 17 października 1914 r. c. i k. IX Korpus siłami c. k. 26. DP Landwehry pod Radymnem przystąpił do forsowania Sanu, zaś planowane na 18 października 1914 r. przez dowództwo polowej c. i k. 4. Armii uderzenie na odcinku Sieniawa Jarosław siłami c. i k. XVII Korpus, c. i k. II Korpusu (c. k. 13. DP Landwehry) i c. i k. VI Korpusu (c. i k. 27. DP) zostało przez AOK powstrzymane. Polowa c. i k. 4. Armia miała zlużować do 20 października 1914 r. c. i k. X Korpus polowej c. i k. 1. Armii pod Niskiem – miał on odejść nad Wisłę – oraz ewakuować przyczółki na prawym brzegu Sanu.

dymnem, gdzie okopały się „oddziały desantowe” rosyjskich X, XI i IX Korpusu (części 9., 11., 32. i 5. DP). Próby austro-węgierskich oddziałów wyrzucenia sił rosyjskich za San spełzły na niczym⁴⁸.

W związku z ww. wydarzeniami oddziały carskiej armii na prawym brzegu Sanu stały się celem systematycznego rozpoznania prowadzonego przez załogi K.u.K. Luftschifferabteilung. 15 października 1914 roku dowództwo polowej c. i k. 4. Armii otrzymało informacje od trzech załóg Fliegerkompanie (Flik.) 10., które po starcie z lotniska polowego w Dębicy wykonały rozpoznanie rejonu Zapatów–Dzików–Cewków, obszaru na północ od Lubaczowa i znad Tarnowa. Dzień później, 16 października załogi Flik. 10. wykonały dwa loty w rejon nadszański – o godz. 16.10 z rejonu Oleszyce–Zapatów–Laszki zameldowano: „spory ruch sił przeciwnika”; podobne informacje dostarczono z rejonu Cewków–Dzików; mały ruch przeciwnika zaobserwowano na trasie Tarnogród–Biłgoraj, jak i na trasie Jarosław–Cieszanów–Biłgoraj–Krzeszów, zaś pomiędzy Jarosławiem, a Oleszycami „zaobserwowano pociąg w ruchu”. 17 października 1914 roku załoga Flik. 8. po starcie z lotniska polowego w Rzeszowie rozpoznała rejon Radymno–Leżajsk, lecąc wzdłuż koryta Sanu, zaś załoga Flik. 10. rozpoznała rejon ujścia Sanu „wykrywając

⁴⁸ С.Г. Нелипович, *op. cit.*, s. 345–363. T. Sudoł (*op. cit.*, s. 18–19, 63–64) podał, że zgodnie z rozkazem dowódcy polowej rosyjskiej 3. Armii, w nocy z 17 na 18 października 1914 r. rosyjski XXI Korpus miał sforsować San na wysokości Zarzeczca i Bielin, rosyjski XI Korpus pod Leżachowem miał sforsować San nocą z 18 na 19 października 1914 r., rosyjski IX Korpus tej samej nocy miał sforsować rzekę pod Manasterzem, zaś rosyjski X Korpus miał to uczynić nocą z 19 na 20 października 1914 r. pod Radymnem. Ewakuacja sił polowej c. i k. 4. Armii z przyczółków na prawym brzegu Sanu rozpoczęła się 17 października 1914 r., zaś w nocy AOK wydało rozkaz „bezwzględnego rozbicia wroga i wyrzucenia go za San”, tak by do wieczora 20 października 1914 r. na lewym brzegu rzeki „nie ma być ani jednego rosyjskiego żołnierza”. 20 października 1914 r. rosyjski XXI Korpus nad Sanem – 44. DP pod Niskiem i 33. DP pod Rudnikiem n. Sanem – znalazł się wobec zdecydowanej przewagi c. i k. X, XIV i VI Korpusu i w ramach odciążenia go 46. i 80. DP z polowej 9. Armii wsparły go pod Rozwadowem, przygotowując forsowanie rzeki. W tym samym czasie na przyczółku pod Niskiem c. i k. 3. i 8. DP c. i k. XIV Korpusu wraz z c. i k. 24. DP c. i k. X Korpusu atakowały przeciwnika, podobnie jak na przyczółku pod Rudnikiem n. Sanem c. i k. VI Korpus siłami k.węg. 39. DP oraz c. i k. 27 i 15. DP oraz pod Radymnem c. i k. IX Korpus siłami c. i k. 10. DP i c. k. 26. DP Landwehry. W nocy z 17 na 18 października 1914 r. rosyjski XXI Korpus rozpoczął forsowanie rzeki.

18 baterii artylerii rosyjskiej a pod Krzeszowem ruch na moście". 18 października załoga Flik. 10., po starcie z lotniska polowego w Rzeszowie, zaobserwowała ciężkie walki pod Niskiem, meldując spore siły nieprzyjaciela; pod Bielinami na wschód od Rudnika n. Sanem wykryto nowo budowany „most, zaś rejon Biłgoraj–Frampol–Janów wolny od wroga”. W godzinach popołudniowych tegoż dnia załoga Flik. 10. wykryła w rejonie Jarosław–Lubaczów–Sieniawa spore siły rosyjskie, także tego dnia załoga Flik. 8. po starcie z lotniska polowego w Rzeszowie wykonała jeden lot, celem kierowania ognia własnej artylerii. Od 19 października 1914 roku załogi Flik. 8. stacjonujące na lotnisku polowym w Przeworsku meldowały silne zgrupowanie artylerii rosyjskiej w rejonie Wysocko–Wietlin, zaś w Jarosławiu most na Sanie i baterię artylerii. Załogi Flik. 10. z lotniska polowego w Rzeszowie rozpoznały „pod Niskiem 6 baterii rosyjskiej artylerii zaś pod Rudnikiem [n. Sanem] 3 baterie [artylerii]”. 20 października 1914 roku załoga Flik. 8. rozpoznała rejon Przeworsk–Jarosław, meldując wykryte tam dwa bataliony wrogiej piechoty, pod Oleszycami wykryto „ponad 1000 pojazdów [konnych] wroga, w rejonie Lubaczowa – 1000 pojazdów [konnych], w rejonie Tomaszowa Lubelskiego wykryto wrogie oddziały w marszu na południe, pod Tarnogrodem wykryto 800 wrogich pojazdów [konnych], zaś pod Sieniawą 5 batalionów wrogiej piechoty”. Tego dnia załoga Flik. 10. wykonała z ww. lotniska polowego lot na dalekie rozpoznanie na trasie Rzeszów–koryto Sanu–Nisko, wykrywając dwa mosty na Tanwi, a pod Kraśnikiem osiem batalionów piechoty rosyjskiej (lot trwał pięć godzin i 20 minut). 23 października 1914 roku załoga Flik. 10. wykonała z Rzeszowa lot w rejon Oleszyc, gdzie dostrzeżono spore siły wroga, pod Lubaczowem wykryto „duże zgrupowanie oddziałów wroga oraz sześć hangarów [namiotowych lotniska polowego]”, zaś rejon Tomaszowa Lubelskiego był wolny od sił rosyjskich. W wyniku pogorszenia się warunków atmosferycznych loty załóg Flik. 8. i Flik. 10. na ww. kierunku działań do 3 listopada 1914 roku wstrzymano⁴⁹.

⁴⁹ SAW-KA, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der russischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der „Kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe“, zweisgstelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele, s. 56. Oprócz Fliegerkompanien K.u.K. Luftschifferabteilung, na galicyjskim niebie loty rozpoznawcze wykonywały także załogi lotnictwa niemieckiego z Feldflieger Abteilung 36. (FFA 36.); por. A. Olejko, op. cit., s. 7–67.

W walkach c. i k. XVII Korpusu o linię Sanu, w drugiej połowie października 1914 roku, na odcinku połowej c. i k. 4. Armii zastosowano jeden balonowy Festungsballonabteilung z Twierdzy Kraków, w wyniku czego rozpoznanie stanowisk wrogiej artylerii zostało uzupełnione obserwacją balonową. Jeden balon obserwacyjny typu M. 98. przydzielony został do baterii ciężkich moździerzy „Škoda” 30,5 cm M. 11. „pożyczonych” z Twierdzy Przemyśl, które zajęły pozycje na zachód od Jarosławia. O ich zastosowaniu Obst. Skotak zameldował:

21 X [1914 r.]: pierwszy moździerz [30,5 cm M. 11. godz.] 19.10 4 strzały... po pierwszym strzale wstrzymany ogień wrogiej baterii [artylerii], potem zmiana pozycji, potwierdzone przez rozeznanie lotnicze z 21 X [1914 r.]... Drugi moździerz [30,5 cm M. 11.] 20 X [1914 r.] o godz. 14.30 gotowy do ognia... bardzo trudna obserwacja... mgła... 21 X [1914 r.] deszcz, mgła... strzelający na wschód moździerz [30,5 cm M. 11.] w ogóle nie może strzelać z powodu braku obserwacji. Balon na uwięzi [M. 98.] mógł wzbić się około 13.00 dla drugiego moździerza [30,5 cm M. 11.] obok Wygarki (na północ od Jarosławia)⁵⁰.

Na 25 października 1914 roku dowództwo c.k. XVII Korpusu rozkazało: „otworzyć ogień moździerzowy na rosyjski most w okolicy Nielepkowic i na różne nieprzyjacielskie obozy... dokładna obserwacja przez obserwatora artyleryjskiego, balon i oddział”. 25 października 1914 roku Festungsballonabteilung był zainstalowany w baterii moździerzy ww. typu Obst. Waltera na „południowy wschód od Wierzbnej ewent.[na] południe od magazynu prochu w Jarosławiu”. Moździerze ww. typu miały zwalczyć tego dnia miejsce przeprawy wojsk rosyjskich na wschód od odcinka linii kolejowej. 27 października 1914 roku ciężka artyleria c. i k. XVII Korpusu miała wspierać c. i k. IX Korpus, zaś 30 października dowództwo c. i k. XVII Korpusu otrzymało od dowódcy połowej c. i k. 4. Armii rozkaz, by „Moździerze [30,5 cm M. 11.]... Festungsballonabteilung i jednostkę oświetleniową [reflektorów – przerzucić] do Przeworska do transportu do Krakowa”. C i k. IX Korpusowi rozkazano, by „Wszystkie wypożyczone z Twierdzy Przemyśl

⁵⁰ SAW-KA, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der russischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der „Kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe“, zweigstelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele, s. 49, 50.

reflektory, oddziały balonowe, baterie [ww. moździerzy] ma zwrócić”. Dowódca polowej c. i k. 4. Armii otrzymał 5 listopada od AOK rozkaz: „cała pobrana z twierdzy Kraków artyleria oblężnicza wraz z Festungsballonabteilung oraz jednostka oświetleniowa powinny zostać odesłane bezzwłocznie koleją do Krakowa”⁵¹.

Akcja zlikwidowania przyczółków przeciwnika na lewym brzegu Sanu „przykuła” siły austro-węgierskie do rzeki. Wzmocnienie polowych c. i k. 2. i 3. Armii, które próbowały przedrzeć się przez rejon Chyrów i Sambor z południa do Lwowa, stało się niemożliwe. Powoli zmieniano korpusy polowej c. i k. 1. Armii, zaś c. i k. X Korpus mógł przedostać się na lewy brzeg Wisły dopiero po zakończeniu zmagañ pod Dęblinem. Toczone walki charakteryzowały się niespotykaną dotąd zaciekłością z obu stron. Oddziały rosyjskie nie były w stanie rozbudować swoich przyczółków na lewym brzegu Sanu, zaś próby ich likwidacji przez oddziały austro-węgierskie były stale odpierane⁵². W wyniku nad wyraz intensywnych walk polowej c. i k. 3. Armii nie udało się przebić w kierunku Lwowa i Sambora, zaś polowa c. i k. 2. Armia nie była w stanie wykonać również manewru flankującego. Pod względem strategicznym 21 października 1914 roku ofensywa AOK w Galicji zakończyła się niepowodzeniem, a wieczorem 20 października dowódca Frontu Południowo-Zachodniego rozkazał: „W ogólnym działaniu armii Frontu Południowo-Zachodniego powierzono 8 Armii i Armii Blokady zadanie zabezpieczenia ich flanki i tyłów od strony Przemyśla i od Karpat podczas dalszej ofensywy”. Polowa rosyjska 3. Armia powinna była przekroczyć San, aby zaatakować głównymi siłami w kierunku na Przeworsk, zaś Armia Oblężnicza i XII, VIII i XXIV Korpusy musiały „zdecydowanie i za wszelką cenę utrzymać aktualnie zajmowane pozycje i znacznie je wzmocnić”⁵³.

Dowództwo polowej c. i k. 4. Armii planowało, siłami c. k. 13. DP Landwehry i k.węg. 41. DP z c. i k. XVII Korpusu, w dniach 23–25 października 1914 roku przeprowadzenie forsowania Sanu pod Jarosławiem oraz pod Radymnem siłami c. i k. IV Korpusu polowej 3. Armii, jednak aktywność oddziałów rosyjskich na odcinku

⁵¹ Ibidem.

⁵² РГВИА, Ф. 2787, Оп. 1, Д. 26.

⁵³ РГВИА. Ф. 2673. Оп. 1. Д. 9.21 X 1914 r. gen. Dmitrij Dołgow zameldował do dowódcy XXI Korpusu, że przeprawa na lewy brzeg Sanu jest niemożliwa z powodu braku środków przeprawowych; por. T. Sudoł, op. cit., s. 65.

od Leżachowa po Radymno stawiała ten zamysł pod znakiem zapytania. Operacje planowano przeprowadzić 25 października 1914 roku, zaś dobę wcześniej c. i k. IX Korpus połowej c. i k. 3. Armii miał zlikwidować rosyjski przyczółek pod Radymnem, jednak reakcją AOK forsowanie pod Jarosławiem wstrzymano 26 października 1914 roku na rzecz połączonych działań pod Radymnem. Wskutek rozbieżności zdań w gronie dowódczym połowych c. i k. 4. i 3. Armii, pierwsza z nich nie przejęła inicjatywy nad Sanem, potrzebując pomocy sąsiadów i tym samym wytworzył się typowy pat frontowy. W międzyczasie 25 października 1914 roku rosyjski XVIII Korpus z połowej 9. Armii wsparł 23. DP Grupę gen. Nikołaja F. Krusensterna (46. i 80. DP), która miał sforsowawszy San pod Niskiem, przełamać wraz z 44. DP front przeciwnika i uderzyć na Sandomierz⁵⁴.

W dniach 23–24 października 1914 roku oddziałom z Grupy gen. N.F. Krusensterna (23., 46. i 80. DP) udało się stworzyć nowy przyczółek w Brandwicy, gdzie umocniła się 46. DP. Uczestnicy zawziętych bitew nad Sanem nazwali je „piekłem na Sanie”. Po obu walczących stronach mnożyła się liczba niepochowanych zwłok i stopniowo zaistniała sytuacja „taktycznej niemocy”. Stawała się ona jednak coraz bardziej korzystna dla strony rosyjskiej, a oddziały austro-węgierskie, tracąc czas i ludzi, nie mogły zlikwidować przyczółków na lewym brzegu Sanu. Do 2 listopada 1914 roku oddziałom rosyjskim udało się utworzyć nowy przyczółek w Żabnie (23. DP), 3 listopada opanowały Sandomierz, lecz tego samego dnia ww. dywizja poniosła bolesne straty. Ostatnią desperacką próbą likwidacji opisywanych przyczółków ze strony AOK był generalny atak w nocy z 3 na 4 listopada 1914 roku. W wielu miejscach węgierskim honwedom udało się przedostać do brzegu Sanu, a nawet uszkodzić 24 działa, lecz atak ten miał na celu oderwanie uwagi przeciwnika, by wycofanie wojsk austro-węgierskich z przyczółku w Jarosławiu nie zostało zauważone. Następnego ranka – 4 listopada – rozpoczął się ogólny odwrót sił austro-węgierskich w kierunku Sandomierza, rzeki Łęg i Zbydniowa, c. i k. 106. DP Landszturmu wycofała się na lewy brzeg Wisły, zaś c. i k. VI Korpus oraz jednostki lewego skrzydła c. i k. II Korpusu wycofały się na linię Krząstka–Leżajsk. Rankiem 4 listopada 1914 roku rosyjska 23. DP mostem w Brandwicy miała przejść na lewy brzeg Sanu, jednak z powodu wysokiego stanu wody prze-

⁵⁴ С.Г. Нелипович, *op. cit.*, s. 454–455; *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. 1, *op. cit.*, s. 447; T. Sudoł, *op. cit.*, s. 20.

prawa przeciągnęła się do 5 listopada. Oddziały prawego skrzydła c. i k. II Korpusu wraz z c. i k. XVII Korpusem wycofały się od Sanu na linię Bojanów–Krzastka–Nienadówka–Wisłok, rejon wzniesień na wschód od Rzeszowa, mając na karku rosyjską kawalerię, która ruszyła za nimi w pościg⁵⁵.

3 listopada 1914 roku Jarosław ponownie zajęty został przez armię carską, co tak opisał A. Wondaś:

W ciągu miesiąca października [1914 r.] Jarosław i cały szereg miejscowości nad Sanem znajdowały się bez przerwy pod ogniem walczących armij [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO], front jednak bojowy niezachwianie przez miesiąc prawie opierał się ciągle o San. Ludność miejscowości na linii bojowej tak już przyzwyczaiła się do strzałów armatnich i karabinowych, że przy huku armat i poświście kul ścigała płony z pola i obsiewała role. O losach kampanji październikowej zadecydowała bitwa pod Warszawą. Armia niemiecka poniosła tam klęskę, wskutek czego cały front prusko-austriacki [Wschodni] cofnął się na zachód, by oprzeć się w okresie zimowym na linii Dunajca, Nidy, Pilicy i Bzury. Armia austriacka [austro-węgierska] zwinęła swoje pozycje nad Sanem a urzędnicy państwowi, ściągnięci do Jarosławia, musieli ponownie emigrować na zachód. Rosjanie ponownie w dniu 3 listopada [1914 r.] zajęli bez wystrzału Jarosław i rozpoczęli w nim dłuższe, bo sześć przeszło miesięcy trwające, rządy. Z zamętu, chaosu i bezpańskiego okresu, jaki nastąpił po pierwszym i drugim wycofaniu się władz austriackich [austro-węgierskich], a przed wprowadzeniem władz rosyjskich, skorzystały męty społeczne miejskie i podmiejskie i rozpoczęły plądrować sklepy i mieszkania, w których brakło dozorców czy opiekunów, by później w razie znalezienia, czy odkrycia zaginionych przedmiotów, zwalić winę na Moskali, że to oni dane przedmioty zrabowali, a nie mogąc ich wynieść, pozostawili⁵⁶.

⁵⁵ С. Г. Нелипович, *op. cit.*, s. 551, 554–555, 558–559, 562–565; T. Sudoł, *op. cit.*, s. 21, 66, 72, 78–80.

⁵⁶ „Wprawdzie przednie straże rosyjskie, złożone z jazdy z Kozaków i Czerkiesów, kradły wszystko, co im pod rękę wpadło, by skradzione przedmioty w dalszym pochodzie za bezcen sprzedać lub zamienić, lecz główne siły armji [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO] rosyjskiej zachowały się wobec ludności Galicji wiele poprawniej niż wojska austriackie [austro-węgierskie]. Wojska austriackie [austro-węgierskie] a głównie pułki węgierskie rekwizycjami i bezmyślnem niszczeniem mienia i środków żywności dały się dobrze we znaki mieszkańcom tych okolic, przez które przechodziły; dowództwo armji rosyjskiej wszelkie wykroczenia czy wybryki żołnierzy karało bardzo surowo, niepuszczało do żad-

W grudniu jeden z oddziałów rosyjskich wywołał spory pożar w ko-szarach klasztornych, w wyniku którego spłonęły one doszczętnie⁵⁷.

Okupacyjna rzeczywistość zagładną także jesienią 1914 roku do Jarosławia, co tak opisał A. Wondaś:

Rosjanie dawali do poznania głosiła to otwarcie prasa rosyjska, że zajęta Galicję wschodnią uważają za ziemię rdzenie rosyjską, nazwali ją nawet Rusią Przykarpacką i zamierzali tę całą Ruś aż po Wisłok wcielić do cesarstwa rosyjskiego. Wprowadzili więc w zajętej Galicji władze gubernialne i powiatowe na wzór władz w cesarstwie rosyjskiem [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO], rządy zaś miast i wsi pozostawili w rękach miejscowego obywatelstwa, lecz poddali je w zależność od naczelnich władz państwowych. Jarosław uważali Rosjanie także za gród rdzennie rosyjski, wprowadzili tu własnego naczelnika powiatu a tymczasowym burmistrzem mianowali emer-

nych rekwizycyj, a za środki żywności i paszę płaciło dobrze gotówką. Pojedyncze oddziały armji rosyjskiej nie tylko szanowały dobytek i mienie mieszkańców, lecz nawet spieszyły z pomocą ludności, zaopatrując ją w artykuły spożywcze jak sól, cukier, herbatę, tytoń, słoninę i mąkę, których brak dawał się już dotkliwie odczuwać. Nadto w miejscach postoju większych oddziałów wojskowych urządzali Rosjanie kuchnie dla biednych, w których bezpłatnie żywili najuboższą ludność i tem jednali sobie sympatię mieszkańców zajętego kraju. Po opuszczeniu Jarosławia przez Zarząd miasta i przez większość radnych miejskich i po wymarszu Drużyny strzeleckiej, panika w mieście wzmożła się jeszcze i wciągnęła chwiejnych dotąd do tłumu uchodźców. Opuścili ostatecznie miasto jego gospodarze, opuścili kupcy, przemysłowcy i bogatsi mieszczenie, pozostawiając swoje domy, mieszkania, sklepy, warsztaty, dobytek i mienie na łaskę losu i na opiekę tych, którzy odważyli się w mieście pozostać. Pozostała w mieście ostatnia biedota, która nie miała środków na wyjazd, pozostali związani z parafjanami księża, pozostali chorzy i leczący się w szpitalu, pozostał Zarząd szpitala powszechnego i cały szpitalny personel. Jarosław opustoszał”; por. A. Wondaś, op. cit., s. 64–67. W. Jedliński (op. cit., s. 152) oraz K. Gottfried (op. cit., s. 411) podają, że oddziały carskie ponownie zajęły Jarosław bez wystrzału 5 listopada 1914 r. Płk Rużew został komendantem miasta, zaś burmistrzem Jan Nowak. Wydane przez niego obwieszczenie z dnia 10 grudnia 1914 r., popisanie w imieniu komendanta miasta przez chor. Ziemięckiego, brzmiało: „Każdy z mieszkańców m. Jarosławia, u kogo by w domu, mieszkaniu lub innych zabudowaniach ukazały się naboje lub oręż, zobowiązany jest odnieść je do Magistratu dla oddania władzom wojskowym rosyjskim”; por. <https://polona.pl/preview/3861815f-9a20-44b0-814f-89b011917baf> [dostęp: 18.12. 2023].

⁵⁷ A. Wondaś, op. cit., s. 69.

[ytowanego] prof.[esora] gimn.[azjum] Jana Nowaka. Temu polecili otworzyć biura miejskie, uruchomić przedsiębiorstwa miejskie i otworzyć sklepy i magazyny w mieście. Przy pomocy pozostałych w mieście urzędników zorganizował burmistrz [J.] Nowak kasowość i pracę w biurach miejskich, powołał do życia miejską straż pożarną, zorganizował biuro budownictwa miejskiego i uruchomił gazownię miejską. Otwarto również sklepy i magazyny i zarządzono w nich sprzedaż pod kontrolą a uzyskane ze sprzedaży pieniądze składano na rzecz właścicieli w kasie miejskiej. Zjawilo się niebawem w mieście kilku drobnych kupców rosyjskich, którzy w różnych stronach miasta pozakładali swoje ławy, sprzedając herbatę, cukier, tytoń, tłuszcze, ryby i inne towary, sprowadzane z głębi Rosji. Normalne życie, jak za spokojnych czasów, poczęło powoli rozwijać się w mieście. Miejsce armji austriackiej [austro-węgierskiej] zajęły oddziały armji rosyjskiej, zamiast języka niemieckiego słyszano się język rosyjski i tylko ruch na ulicach był znacznie słabszy i zamarło zupełnie nocne kawiarniane życie, gdyż władze rosyjskie nie zezwalały na ruch nocny i polecały z nastaniem nocy zamykać domy, sklepy i lokale rozrywkowe. Jarosław uważali Rosjanie za ważny punkt strategiczny i komunikacyjny; tu zajmąwszy koszary wojskowe austriackie [austro-węgierskie] utworzyli obóz ćwiczeń, tu szkolili oddziały wojskowe a po przeszkoleniu wysyłali je dalej na plac boju w Karpaty. Żołnierze jednego z oddziałów wojskowych, rozkwaterowani w koszarach klasztornych, wznieśli przypadkowo, zaraz po zajęciu koszar w początkach listopada [1914 r.], pożar a ponieważ pożaru tego nie miał kto gasić, płomienie ognia zniszczyły doszczętnie wnętrze okazałego gmachu, którego nagie mury i mury wieży klasztornej przez kilkanaście lat następnych świadczyły o niszczycielskiej i nieoszczędzającej niczego sile wojny. Dla przewozu oddziałów wojskowych na karpacką linię bojową i dla transportu środków żywności i materiału wojennego dla armji oblęgającej [Twierdzę] Przemysł wybudowali Rosjanie nową linię kolejową Lublin–Rozwadów, dla wzmocnienia tej linii poczęli budować drugi tor między Lublinem–Rozwadowem a Przeworskiem i trzeci tor między Przeworskiem a Jarosławiem. Jarosław stał się ważnym punktem kolejowym końcową stacją linii Lublin–Rozwadów–Przeworsk–Jarosław i końcową stacją linii Sokal–Rawa Ruska–Jarosław⁵⁸.

⁵⁸ A. Wondaś, op. cit., s. 68–70. Przykładem braku wykorzystania szeroko dostępnego materiału źródłowego, jak i nieujmowania najnowszego stanu badań w warsztacie historycznym jest bardzo mało udane opracowanie J. Bodaszewskiego dotyczące okupacji Sanoka przez armię rosyjską (*Okupacja rosyjska Sanoka z lat 1914–1915 w świetle źródeł archiwalnych*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2023, t. 35, s. 97–110).

Z chwilą przesunięcia linii frontu znad Sanu na zachód, meldunki lotnicze stanowiły dla AOK podstawowe źródło informacji o nieprzyjacielu, jego sile i ruchach oddziałów. 3 grudnia 1914 roku załoga Flik. 11. rozpoznała rejon Radymno–Jarosław–Przeworsk–Pruchnik–Dobromil–Chyrów–Sambor–Lisko, meldując: „odcinek kolejowy Chyrów–Sanok zakorkowany, pod Jarosławiem 3 mosty, 1 most w Szówsku i Niepołomicach, 3 mosty w Sieniawie – drogi były mało oblegane przez oddziały rosyjskie”; 12 grudnia 1914 roku dowództwa polowych c. i k. 3. i 4. Armii meldowały, iż przemyskie Festungskommando intensywnie wykonywało przez trzy dni rozpoznanie lotnicze w rejonie Jarosław–Dębica–Krosno–Sanok–Przemyśl i w strefie zalesionej w Karpatach; 13 grudnia 1914 roku na dworcach w Rzeszowie i w Łańcucie zaobserwowano po jednym pociągu w kierunku na Jarosław pod parą, „na dworcu w Przeworsku meldowano 400 wagonów”⁵⁹; 16 grudnia załoga Flik. 11., po zwiadzie lotniczym przeprowadzonym tegoż dnia, zameldowała m.in.: „Dworzec w Przeworsku, ożywiony ruch. 14.00. Dynów, tabor. Jarosław, mało taborów. Munina – dwa stuosiowce [transporty kolejowe] w kierunku Lubaczowa. Jarosław – trzy mosty. Radymno – jeden most. Poza tym drogi puste w kierunku Jarosław, Rzeszów, Krosno, Sanok, Chyrów, Przemyśl”, zaś 19 grudnia 1914 roku dwie załogi z Flik. 11. rozpoznawały m.in. rejon Jarosław–Przeworsk–Rzeszów w poszukiwaniu transportów przeciwnika⁶⁰.

Okupacja Jarosławia przez armię rosyjską trwała do majowego przełomu 1915 roku. Wiosną 1915 roku, na skutek Przełamania Gorlickiego (Durchbruchschlacht bei Gorlice 2–6 maja 1915 roku) linii Frontu Wschodniego, rozpoczął się odwrót polowych rosyjskich 3. i 8. Armii Frontu Południowo-Zachodniego na wschód. W nocy z 13 na 14 maja 1915 roku polowa rosyjska 3. Armia oderwawszy się od przeciwnika, zajęła linię obrony w rejonie Rozwadowa, Krzeszowa, Leżajska, Leżachowa, Zapałowa, Makowisk, Jarosławia, Radymna i Przemyśla. Polowa rosyjska 8. Armia, oparłszy się o forty przemyskiej twierdzy, prawym skrzydłem VIII Korpusu, dotarła

⁵⁹ SAW-KA, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der ruischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der „Kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe“, zweigstelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele, s. 89–90.

⁶⁰ SAW-KA/Luftfahrtruppen, Gruppe 157 1 g, Russland II. Sommer-Herbst. Feldakten der oe.-u. Wehrmacht im Heeresarchiv Wien, s. 5–9.

do Dniestru pod Susułowem, a rosyjska połowa 11. Armia zajęła pozycje obronne pod Susułowem i Bukaczowcami, przed Stryjem i Mikołajowem. Rozkazem wydanym po godzinie 18.00 13 maja 1915 roku dowódca Frontu Południowo-Zachodniego gen. Nikołaj I. Iwanow rozkazał połowej rosyjskiej 4. Armii osłonić bieg środkowej Wisły i ujścia Sanu; połowej rosyjskiej 3. Armii osłaniać drogi prowadzące w głąb Rosji i do Lwowa; połowej rosyjskiej 8. Armii osłaniać rejon Lwowa od strony Przełęczy Łupkowskiej i Użockiej; połowej rosyjskiej 11. Armii osłaniać rejon Lwów i Tarnopol od strony Stryja, a połowej rosyjskiej 9. Armii bronić linii Dniestru od Cwatowa do ujścia rzeki Onut i wyprzec przeciwnika za Nadwórna, Kołomyję i na przełęcze Bukowiny⁶¹.

Podczas narady w AOK w Cieszynie gen. Franz Conrad von Hötzendorf i gen. Erich von Falkenhayn przedstawili cele w ramach kontynuacji ofensywy za San, wśród których miało miejsce sforsowanie Sanu po obu stronach Jarosławia, natarcie połowej c. i k. 4. i połowej niemieckiej 11. Armii na północ od Jarosławia do ujścia Sanu oraz natarcie połowej c. i k. 3. Armii na odcinku do Przemyśla i Mościsk⁶².

Linia frontu zbliżała się do Sanu i Jarosławia. W kronice niemieckiej 271. rezerwowego pp 82. Rezerwowej DP tak zapisano:

Następne zadanie to zdobycie linii Sanu i odzyskanie Przemyśla. Przyjęto, że Rosjanie tam wszystkie dostępne materiały i żołnierzy ściągną dla nowego oporu. Dzień i noc pracowali oni tutaj i ufortyfikowali szczególnie 3 przyczółki mostowe: Jarosław, Sieniawę i Radymno. Zadaniem XXXI Rez.[erwowego] K.[orpusu] jest zdobyć tę ostatnią miejscowość.

13 maja [1915 r.] o godz. 10 pułk zgromadził się na wzgórzach na pld. [południe] od Rozborza. Korpus [XLI] pozostawał tego dnia w swoim obszarze jako osłona flankowa nacierającej na pfn.[północy] armii, przeciwko ewentualnemu kontruderzeniu z Przemyśla. I batalion wypełnił grupami pozycje w odcinku Pruchnik. Z prawej mieliśmy kontakt z RIR [rezerwowym pp] 270, z lewej z RIR [rezerwowym pp] 272. Nie widziano już nieprzyjaciela. Wysłani do przodu kawalerzyści meldowali, że cały obszar po Mleczkę jest wolny, oraz że widziano koło Chorzowa patrol kozacki w odwrocie na Przemyśl. II batalion i sztab pułku zakwate-

⁶¹ Горлицкая операция, Москва 1941, s. 284, 287.

⁶² Bundesmilitärarchiv Freiburg (dalej: BMA), P-5/II-306. Bl. 171; *Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, op. cit., s. 375–376.

rowali się w Pruchniku, podczas gdy III./271 zabezpieczał płn.[północny] koniec Jodłówki.

14 maja [1915 r.] stał o godz. 9 gotowy do marszu koło wzg.[órza] 294 na płn.[północny]-wsch.[ód] od Pruchnik na drodze do Tyniowic. Stąd pomaszerował pułk [271. rezerwowy pp], szeregiem II, III, I na początku sił głównych dywizji [82. Rezerwowej DP] przez Bystrowice do Rudołowic. Po dłuższym odpoczynku południowym w tej miejscowości dalszy marsz przez Jankowice do Chłopic. II i III bataliony, MGK i sztab pułku założyli kwatery w Chłopic; I./271 pozostał w Jankowicach.

W nocy z 14 na 15 V [1915 r.] pułk został o [godz.] 1 w nocy zaalarmowany. Od północy dobiegały nas nieustanne wystrzały ciężkiego pojedynku artyleryjskiego oraz ognia piechoty i CKM. Koło Morawska austriacka dywizja (39 HID [k.węg.]) odparła z sukcesem rosyjskie natarcie. Nasz pułk [271. rezerwowy pp] pozostał w najwyższej gotowości alarmowej w kwaterach, podczas gdy III. batalion z 9. i 10. kompanią brzeg lasu tuż na wschód od folwarku Chłopic. Godz. 830 wyruszono z Chłopic i o godz. 1030 zgromadził się pułk na łąkach na zachód od folwarku Łowce. Na wschód od [wsi] Łowce, między tą wsią a Ostrowem leżały mocne rosyjskie pozycje. Pułk [271. rezerwowy pp] osiągnął II batalionem w pierwszej linii oraz III batalionem w drugiej linii, przy ciężkim ogniu szrapneli, wzgórze na wschód od Łowców i się tam okopał. I./271 pozostał w jarze na płd.[południe] od wzgórz. Sztab pułku zatrzymał się w folwarku w środku wsi⁶³.

Do 14 maja 1915 roku strefa przełamania po rozerwaniu linii frontu pod Gorlicami wyniosła 200 km szerokości i 40 km głębokości. GA gen. A. von Mackensena w celu wykorzystania wyników przełamania linii obrony rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego, zaatakowała po obu stronach rzeki San, w rejonie Jarosławia, tworząc grupę uderzeniową złożoną z niemieckiego Korpusu Gwardii i c. i k. VI Korpusu, wspieranych przez aż 28 baterii ciężkiej artylerii (w tym osiem baterii moździerzy kal. 21 cm i dwie baterie moździerzy kal. 30,5 cm). Jej kluczowy atak miał być przeprowadzony w kierunku na Rawę Ruską z osłoną od strony północnej ze strony X Korpusu gen. Ottona von Emmicha (19., 20. i 56. DP oraz osiem baterii ciężkiej artylerii), zaś od południa ze strony XLI Korpusu Rezerwowego i Samodzielnego Korpusu gen. Paula Rittera von Kneusla (11. królewska bawarska DP

⁶³ M. Bierwagen, *Zwischen Somme und Pripjet. Geschichte des Reserve-Infanterie-Regiments Nr. 271 im Weltkrieg 1914–1918*, Oldenburg 1927, passim; kopia z prywatnego archiwum R. Frodymy.

i 119. DP oraz sześć baterii ciężkiej artylerii). Na przygotowanie planowanego przełomowego uderzenia przeznaczono dwa dni⁶⁴.

Dowództwo rosyjskiego Frontu Południowo-Zachodniego nie zamierzało jednak oddać Galicji bez oporu. Zarówno Naczelny Wódz wielki książę (włk. ks.) Mikołaj Nikołajewicz Romanow, jak i dowódca Frontu Południowo-Zachodniego gen. N.I. Iwanow uważali linię Sanu i Dniestru za granicę, gdzie można było skoncentrować i uporządkować mocno wyczerpane po Przełamaniu Gorlickim siły, przywrócić zdolność bojową rozbitych oddziałów, uzupełnić ich stany osobowe i przejść do kontrofensywy, która jak czas pokazał w zakładanym przełomowym wymiarze planowanym pod Jarosławiem stała się „mrzonką generałów”. W tym celu wstrzymano wycofywanie korpusów połowej rosyjskiej 3. Armii na prawy brzeg Sanu, dwa korpusy zawrócono zza rzeki na lewy brzeg Sanu, gdzie skoncentrowane oddziały otrzymały zadanie utrzymania przyczółku obronnego⁶⁵.

San, podobnie jak jesienią 1914 roku, stał się dla armii państw centralnych odskocznią do kontynuowania ofensywy, dla carskiej armii stał się granicą obrony i organizacji sił do kontrofensywy. W dniach 14–15 maja 1915 roku dywizje połowej niemieckiej 11. Armii dotarły do Maćkowic i Rokietnicy (na południe od Przemyśla), Radymna, Jarosławia i ujścia rzeki Wisłok do Sanu w Głogowcu pod Tryńczę⁶⁶. Kontynuacja nieudanych walk na lewym brzegu Sanu wywołała poważne zaniepokojenie w Stawce. Gen. Nikołaj N. Januszkiewicz 15 maja 1915 roku o godz. 11.10 wysłał dyrektywy do dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego w sprawie dalszych działań, z których wynikało, że należało utrzymać przyczółki siłami rosyjskich połowych 4., 3., 8. i 11. Armii na planowanych pozycjach⁶⁷.

⁶⁴ BMA, P-5/II-306. Bl. 171; *Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918...*, op. cit.

⁶⁵ *Горлицкая операция...*, op. cit., s. 293–295; *Стратегический очерк войны 1914–1918 гг.*, Ч. 1., 4, Москва–Петроград 1920–1923, s. 42–43. Braki w broni strzeleckiej dla uzupełnień w rosyjskich oddziałach wynosiły 15–20%, „stany amunicji wynosiły po 2–3 łódki dziennie na strzelca, a artyleryjskiej po 2 jednostki ogniowe na działo, podczas gdy strona przeciwna dysponowała do 10 jednostek ogniowych na działo. Na polu walki rządziła artyleria, i to głównie ciężka artyleria. Bardzo dobrych haubic kal. 122 mm armia rosyjska miała już wtedy zbyt mało, zresztą, gdyby mieli ich tyle, co Niemcy i Austriacy [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO], nie byłoby przełamania pod Gorlicami, do tego już wówczas brakowało im amunicji do dział”; dane z prywatnego archiwum J. Dołgania.

⁶⁶ *Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. II, op. cit., s. 377–379.

⁶⁷ *Горлицкая операция...*, op. cit., s. 300–301.

Priorytetem strony rosyjskiej było wzmocnienie i pogłębienie pozycji obronnych nad Sanem, dozbrojonych w artylerię forteczną z Przemyśla i Brześcia Litewskiego. W sztabie GA gen. A. von Mackensena od 8 maja 1915 roku przebywał cesarz niemiecki Wilhelm II Hohenzollern, osobiście śledząc przebieg działań ofensywnych⁶⁸. W kwestii opanowania sektora nad środkowym i dolnym Sanem, 13 maja po południu dowódca połowej niemieckiej 11. Armii gen. A. von Mackensen wydał rozkaz dotyczący przekroczenia rzeki w Jarosławiu po obydwu stronach miasta przez XLI Korpus Rezerwowy. Liczył się on z silnym oporem przeciwnika na linii Sanu i dlatego dokonał nowego podziału artylerii ciężkiej na poszczególne dywizje. Zgodnie z tym planem 14 maja 1915 roku przeznaczono na rozpoznanie i podciągnięcie sił piechoty pod pozycje rosyjskie, zaś 15 maja na zorganizowanie artyleryjskiej pozycji osłonowej biegnącej od Krzywczy przez Maćkowice, Kosienice, Chłopice, Cieszacin, Ujeźną i Jagiełłę (w nocy z 15 na 16 maja 1915 roku artyleria miała zająć stanowiska ogniowe, a po południu rozpocząć wstrzeliwanie się w cele – atak sił piechoty miał nastąpić 17 maja)⁶⁹.

14 maja 1915 roku rosyjskie X i XXIV Korpusy zostały zaatakowane w Leżajsku i pod Jarosławiem. Oddziały X Korpusu zaatakowane na odcinku od Sokołowa do Krzeszowa i od Żołyni do Leżajska, zaś na odcinku XXIV Korpusu, po ostrzale rosyjskich pozycji przez ciężką artylerię, Jarosław zaatakowano ok. godz. 17.00 od strony Pełkiń⁷⁰. W silnym ogniu artylerii rosyjskiej z prawego brzegu Sanu pierwszy atak na miasto odparto. W nocy z 14 na 15 maja 1915 roku rosyjski X Korpus opuścił Leżajsk, wycofując się na prawy brzeg Sanu i wysadzając w powietrze most na rzece. Kontratak na bagnety dunajskiego 249. pp z 63. DP umożliwił wycofanie się ostatnich oddziałów

⁶⁸ *Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. II, op. cit., s. 373–374; *Der Weltkrieg 1914 bis 1918*, Bd. II, op. cit., s. 424–426.

⁶⁹ *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. II, op. cit.; Z. Moszumański, *Działania wojenne na ziemi radymniańskiej w XX wieku*, Przemyśl 2019, s. 55.

⁷⁰ *Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. II, op. cit.; Z. Moszumański, op. cit. „12 maja [1915 r.] rozpoczęli [oddziały niemieckie] oblężenie Przemyśla [błędna datacja]. W tym samym dniu cywilne władze rosyjskie opuściły Jarosław. 13 maja [1915 r.] podpalono magazyn żywności w budynku stacji kolejowej, który doszczętnie spłonął. Wycofujące się oddziały zarekwirowały konie, sprzęt i wyposażenie techniczne wielu przedsiębiorstw”; por. *Jarosławskie...*, op. cit., s. 52.

za San. W nocy toczyły się walki o Leżachów i Jarosław atakowany od północy, a broniony przez rosyjskie 62. i 48. DP⁷¹.

Jarosławianin A. Wondaś, tak wspominał przygotowania do szturm miasta:

Z końcem kwietnia 1915 r. armje [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO] prusko-austriackie [niemiecko-austro-węgierskie] rozpoczęły na galicyjskim froncie ofensywę. W pierwszych dniach maja [1915 r.] front rosyjski pod Gorlicami i nad Dunajcem został przełamany a armia rosyjska zaczęła się cofać na wschód. Już w pierwszych dniach maja [1915 r.] dał się zauważyć w Jarosławiu gorączkowy ruch Rosjan. Poczęli oni zwijać urzędy rosyjskie, wywozić materiał wojenny i budować okopy. Rosjanie postanowili bronić Jarosławia. Wzniesli więc linię okopów przez Kruhel pawłosiowski, przedmieście Górno-leżajskie, park miejski na Olszanówce, park dworski w Pawłosiowie, przez Widną i Kidałowice i na tej linii chcieli powstrzymać napór wojsk prusko-austriackich [niemiecko-austro-węgierskich]. Dnia 12 maja [1915 r.] cywilne władze rosyjskie opuściły Jarosław, a dnia 13 maja [1915 r.] podpalili Rosjanie magazyny środków żywności, gdyż tych nie byli w stanie wywieźć. Olbrzymie zapasy wszelkiego rodzaju prowiantów, zgromadzone w budynku stacji kolejowej, płonęły przez dwa dni. Wnętrze budynku stacyjnego spłonęło całkowicie, mnóstwo jednak środków żywności dostało się w ręce najuboższej ludności, gdyż straż wojskowe rosyjskie patrzyły przez palce na wydzieranie zapasów z płonącego magazynu a nawet same ludności w tej akcji pomagały. Armia prusko-austriacka [niemiecko-austro-węgierska] przybyła 13 maja [1915 r.] pod Jarosław i rozpoczęła zdobywanie miasta. Przez dwa dni huraganowy ogień armatni zasypywał okopy rosyjskie i dzielnicę Krakowską i Leżajską. Granaty uszkodziły budynek klasztoru Benedyktynek i jedną z wież kościoła św. Anny, kule szrapnelowe i karabinowe podziurawiły dachy, powybiły szyby i pozostawiły liczne ślady na murach kamienicy Krakowskiej. Największych uszkodzeń doznał dwór i pałac Siemieńskich w Pawłosiowie, znaczne straty poniósł klasztor Dominikanów i kościół N.[ajświętszej] P.[anny] Marii. Dachy kościoła i klasztoru wyglądały jak sito, a jedna z wież kościoła uszkodzoną została dość znacznie, gdyż granat [artyleryjski] zerwał szczyt wieży z krzyżem i uszkodził kopułę wieży. W owych dniach walki na ulicach

⁷¹ J. Kuca, *O wojnie i pokoju w Jarosławskim 1867–1918*, Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Młody Mołodycz, Mołodycz 2018, s. 61; *Jarosławskie...*, op. cit.; J. Kusy, *Jarosław na łamach prasy lubelskiej w okresie I wojny światowej*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 2008, t. 17, s. 63.

miasta nie było żywego ducha, ludność kryła się po piwnicach i jamach ziemnych i tylko czasem chyłkiem koło murów przekradały się oddziały wojsk rosyjskich, wysyłane jako załoga do okopów, chyłkiem również przesuwały się oddziały sanitarne, unoszące rannych z pola bitwy⁷².

Niemiecki atak 15 maja 1915 roku na północny przyczółek rosyjski pod Jarosławiem tak opisał gen. H. François, obserwując pole bitwy ze wzniesienia:

Dzień 15 maja [1915 r.] został wykorzystany na próby nawiązania kontaktu, a także na dokładny rekonesans. Znowu mieliśmy przed sobą arcydzieło rosyjskiej fortyfikacji polowej... Nasi lotnicy sfotografowali wszystkie te pozycje kawałek po kawałku, wyniki zostały przekazane oddziałom. Aktywność lotnicza była duża. Raporty informowały o zbliżaniu się nowych baterii [artylerii nieprzyjaciela] do pozycji Radymno, a także o zbliżaniu się nowych sił rosyjskich ze stacji kolejowej Bobrówka⁷³.

W dniach 15–16 maja 1915 roku oddziały GA gen. A. von Mackensena zdecydowanie uderzyły, przy potężnym ostrzale artylerii ciężkiej, na Jarosław od strony Pruchnika, Kańczugi i Przeworska. Zacięte walki o miasto miały miejsce na terenie Kruhela Pawłosiowskiego, Przedmieścia Leżajskiego i Krakowskiego, wskutek czego w samym mieście w wyniku ostrzału ciężkiej artylerii zniszczeniu uległo wiele budynków⁷⁴.

⁷² A. Wondaś, op. cit., s. 74. Wg opracowania *Jarosławskie...* (op. cit., s. 74) linia okopów „przebiegała od Kruhela Pawłosiowskiego i Przedmieścia Górno-leżajskiego, poprzez park miejski na Olszanówce, park dworski w Pawłosiowie, Widną do Kidałowic z nadzieją powstrzymania na tej linii naporu wojsk austriacko-pruskich”.

⁷³ H. François, *Gorlice 1915*, Leipzig 1922, s. 114, 117.

⁷⁴ A. Wondaś, op. cit.; M. Berczenko, *I wojna światowa i sprawa polska na dawnych kartach pocztowych*, Libra PL, Rzeszów 2009, s. 70. R. Gil (op. cit., s. 80–81) podał, że umocnionymi punktami oporu były folwark wraz z dworem w Pawłosiowie, wzgórze Cupajówka (Widna Góra – wzg. 264) oraz Kidałowice i umocnienia od strony Radymna; por. J. Kuca, *O Wielkiej Wojnie w powiecie jarosławskim*, Edytorial, Rzeszów 2016; *Jarosławskie...*, op. cit. A. Wondaś, op. cit.; M. Berczenko, op. cit., s. 70. R. Gil (op. cit.) podał, że miasto atakujący zdobyli nocą (c. i k. 12. DP zdobyła wzgórze Cupajówka, a wraz z niemiecką 2. DP Gwardii po ciężkim starciu Pawłosiów, Kidałowice zdobyła k.węg. 39. DP, zaś oddziały niemieckie 15 maja 1915 r. Kruhel). W. Hupert (op. cit., s. 54) podał, że Jarosław zdobyto 15 maja 1915 r., wy-

Karol Omyła, żołnierz c. i k. 56. pp z c. i k. 12. DP tak wspominał walki o miasto:

Tu miał Moch [gwarowe określenie Moskali – AO] silne okopy, było to przed Jarosławiem. Poszedł 1, 4 baon jako pierwsza lenija [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO], 3 mój jako druga, a drugi został w lesie jako rezerwa pułkowa. Było już 11-ta w południe, kiedy my się z lasu pokazali i zaczęli się posuwać do przodu, a Moch sypał szrapnelami jak wariat. Ciężko się nam było dostać do niego, bo przed jego okopami była wioska, przez którą musielibyśmy przechodzić, a Moch to już pół tej wsi spalił. Ale z wielką trudnością dostaliśmy się do tej wioski. Mój baon został w niej, a te dwa zaczęły posuwać się dalej naprzód. Po południu o 4-tej [16.00] przyszedł rozkaz szturmować, więc mój baon musiał się dołączyć do tych dwóch baonów na przodzie. Kiedy już my się dobrze zbliżyli ku ruskim okopom, więc jednym razem zerwaliśmy się i jednym skokiem już my są w ruskich okopach. Trochę Mochów my zabrali [do niewoli], a reszta uciekło. Ale my się tam nie mogli długo zatrzymać, bo nasza artyleria zamiast bić na Rusów, to taki morderczy ogień na nas w tych okopach otworzyła, że nie było

pierając z miasta, rosyjskie 41., 45. i 46. DP. Gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski, dowodzący c. i k. 12. BA Polowej c. i k. 12. DP w bitwie pod Jarosławiem zastosował wprowadzoną po raz pierwszy pod Gorlicami 2 maja 1915 r. metodę wału ogniowego – tzw. Feuerwalze; por. J. Kuca, *O Wielkiej Wojnie...*, op. cit., s. 80–81. Wg <https://en.topwar.ru/157974-bitva-u-jaroslava-tjazhelyj-pervomaj.html> [dostęp: 30.10.2023] A. Olejnikow podał, że podczas walk 16 maja 1915 r. „w Jarosławiu „pokojowi” mieszkańcy strzelali do wojsk rosyjskich. W mieście dano sygnały wskazujące wrogowi lokalizację rosyjskiego dowództwa i rezerw. Otrzymawszy odpowiednią orientację, artyleria wroga natychmiast ostrzeliwała określone obiekty”. Również K. Omyła – żołnierz c. i k. 56. pp – w swych wspomnieniach napisał o zdradzieckiej postawie obywateli monarchii habsburskiej: „16 maja [1915 r.] poszli my [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO] rano o [godz.] 6-tej z Jarosławia... Ale nam to szło bardzo ciężko, bo Mochy były granatami jak głupcy... Co my się przesunęli na prawo lub na lewo, to tak za nami chodził, aż Niemcy mówią, że to musi być jakaś zdrada. I przed nami były dwa domy i poszła patrola do tych domów, a tam leżała stara Rusinka w łóżku, niby chora, a w rękawie miała telefon do Mochów. Jak Rusinkę z łóżka wyciągnęli i zobaczyli, co ma przy sobie, wnet zawołali takiego, co znał po rusku. I dał znać Mochom na takie bagna zarośnięte, że tam jest silna rezerwa. Ach, Moskal tam bił jak głupi, a my spokojnie teraz tutaj siedzieli. A tę Ruskę zaraz żołnierz bagnetem przebił”; por. K. Omyła, *Krótki życiorys pewnego żołnierza z wojny europejskiej – zapiski domowe*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019, s. 150–151.

podobnym wytrzymać. Nie pomogły znaki, które my podali raketami, ale to nic nie pomogło. Nasi z jednej strony, Mochy z drugiej. Tak bił granatami, szrapnelami i kartaczami, i już rosyjska rezerwa zaczęła znowu na nas atakować, i my radzi nieradzi musieliśmy się cofnąć z wielkimi stratami do swych okopów. W ten dzień tośmy robili 3 takie szturm, a po wszystkie trzy razy my się musieli cofnąć z woli naszej artyleriji. Kiedy my się trzeci raz wrócili, to nas było teraz tylko połowę. I już była godzina 8-ma wieczór, już miał tego dzisiaj każdy dość. Tej nocy my ani nie dostali menaży. I prawie w tę noc przyszedł baon z kadry, i zaraz w nocy dostał rozkaz szturmować na Moskali, co się i jemu to nie udało, a połowę ludzi padło. Dopiero rano 15 maja [1915 r.] na lewym skrzydle naszego pułku zaczął szturmować 100-owy pułk [pp] i Niemcy, i dopiero się szurm udał, dopiero Mochy dostały smary [lanie], bo którzy się poddali to dobrze, a którzy uciekali, to im Niemcy zastąpili drogę z maszynkami [ckm] i wysiekli do jednego. I kiedy już jednego Moskala w okopach nie było, i nasz feldfebel, który był naszym komendantem oddziału, wyszedł na okopy i patrzył przez lunetę za uciekającymi Moskalami, i w tym razie skądś przyszła kula karabinowa, i prosto w czoło dostał, i runął na ziemię, i już po nim, ani włosem nie ruszył. Więc zaraz tam pułk robił zbiórkę i już tu ta bateria przyjechała, która tak wczoraj na nas biła, i już ustawili giesice [działa], i już rozpoczynają ogień. Nasi żołnierze jak ją zobaczyli, zaraz tam na nich wy bestyje, dziady, diabli, zaś tam pobici, tak 20 pułk [pp], który idzie za Rusami, jak jeszcze wczoraj na nas bili, patrzcie się tu na waszą wczorajszą robotę, wskazują im pobitych żołnierzy. I taki hałas się tam zrobił, i już do bitki przychodziło między piechotą a artylerzystami, kieby nie generał, który w tej chwili zjawił się na placu i zaraz się pyta, co to za kłótnia. Nasi oficerowie zaraz mu to powiedzieli i pokazali trupów od naszych pobitych. Zaraz generała kazał nam iść do miasta Jarosławia, a oficerom od artyleriji dał porządną szkołę. Było godzina 8-ma rano, kiedy my weszli do miasta. W mieście kompanije wlażyły do koszar, a my z maszynkami [ckm] do rajtshule [ujeżdźalnia]. Tam się trochę pomylili, poczyścili sami sobie i karabiny. Poczty trochę przyszło, każdy dostał 2 lub 3 listy na które zaraz odpisali. Ale spać nie mógł prawie nikt, bo tu zaraz obok tej rajtshule [ujeżdźalni] ustawili Niemcy meizery [moździerze], także i nasi, a bili tak, że całe miasto się trzęsło, bo Mochy poza Jarosław mieli kopy betonowe [były tylko fortyfikacje ziemne –AO] i chcieli się w nich obsadzić. Ale im Niemcy na to nie pozwolili owymi meizerami [moździerzami]⁷⁵.

⁷⁵ K. Omyła, op. cit., s. 148–150.

Natomiast obronę Jarosławia w dniach 13–16 maja 1915 roku tak opisano w historii bachczysarajskiego 246. pp rosyjskiej 62. DP:

30 kwietnia [13 maja 1915 r.]

O godz. 6[00] rano pułk [246. pp] przybył w pełnej sile do Jarosławia w celu jego upartej obrony. Zgodnie z osobistym rozkazem dowódcy 62. dywizji [DP 246. pp] pułk otrzymał rozkaz obrony terenu folwarku mlecznego [Pawłosiów], który rozciągał się na południowy wschód od wzgórza 221 wyłącznie do wzgórza 202, czyli na zachód od wsi Munina, z rzetelną obserwacją doliny Sanu. Zajęto wzgórze 249 na południowy zachód od wsi Morawsko z dwiema kompaniami jako punktem wysuniętym. Do pomocy pułkowi [246. pp] przydzielono 2. batalion 245. pułku [pp] berdiańskiego pod dowództwem kapitana Żurakowskiego. Około godz. 7[00] rano dowódca pułku wraz z szefem sztabu dywizji [62. DP] płk. Srebnitskim i dowódcą batalionu przeprowadzili kontrolę pozycji i podzielili je na trzy batalionowe sektory bojowe. 4 batalion otrzymał rozkaz obrony terenu od folwarku mlecznego [Pawłosiów] wyłącznie do szosy, 3 batalion – w lewo do wzgórza 246, a 2 batalion pułku [246. pp] berdiańskiego – od wzgórza 246 włącznie do wzgórza 202, tak było informował o zbliżaniu się wroga z Dynowa na Radymno i na Przeworsk. Do rezerwy pułku [246. pp] przydzielono dwie kompanie, po jednej z 1 i 2 batalionu. Około godziny 7 i pół rano [7.30] wysłano zwiad z 3 kompanii 1 batalionu pod dowództwem kapitana Szirokowa z szosy na południowy zachód od wsi Kidałowice. Około godziny 8.00 8. Kompania została wysłana na wzgórze 249, gdzie o godz. 17.00 wysłano także 6. Kompanię. Tym dwóm kompaniom powierzono zadanie opóźnienia natarcia wroga możliwie najdłużej i wycofanie się pod jego silnym atakiem na lewą flankę pułku [246. pp], nie pozwalając mu zbliżyć się do siebie na więcej niż 1000 kroków, aby nie wpadł do naszych okopów. Około godziny 9[00] rano wysłano 6. kompanię w celu zapewnienia osłony artyleryjskiej. Gdy tylko rozdzielono sektory obrony batalionu, natychmiast zaczęto wzmacniać pozycje. Kopano okopy do strzelania na stojąco, zainstalowano szpitale i schrony. Około godziny szóstej wieczorem [18.00] dowódca pułku [246. pp] zachorował i za zgodą szefa sztabu dywizji [62. DP] przekazał tymczasowe dowództwo pułku [246. pp] podpułkownikowi Gorodyskiemu. Około godziny 10 wieczorem [23.00] saperzy rozciągnęli drut kolczasty przed okopami 10. kompanii. O godzinie 11:00 w nocy [23.00] nasza placówka pod silnym naciskiem wroga wycofała się do rezerwy pułku [246. pp]. W tym samym czasie wysłano zwiadowców.

1 [14] maja [1915 r.]

Noc [13/14 V 1915 r.] minęła spokojnie. Około godziny 8[00] rano otrzymaliśmy meldunek od naszych zwiadowców o zbliżaniu się nieprzyjaciela. Około godziny 10[00] rano 6. kompania otrzymała rozkaz zajęcia wzgórza 265 jako silnego punktu, a w przypadku ataku wroga wycofania się na lewą flankę pułku [246. pp]. Około godziny 12[00] w południe nieprzyjaciel otworzył ogień artyleryjski na pozycje całego pułku [246. pp]. O godzinie 15.00 ogień artylerii nasilił się i przybrał charakter huraganu. Strzelały głównie działa dużego kalibru. W niektórych miejscach nasze okopy zostały całkowicie zniszczone. Oddziały poniosły ciężkie straty. Pod osłoną ognia artyleryjskiego wróg w sile około 3 kompanii przypuścił atak na 13. i 16. kompanię, ale został odparty przez ogień tych kompanii. Około godziny 17.00 wróg siłą pułku zaczął omijać 6. kompanię. 1. i 8. kompania otrzymała rozkaz wycofania się na lewą flankę pułku [246. pp] i przejścia pod rozkazy kapitana Żurawskiego. Około godziny 9 wieczorem [21.00] Austriacy [„krakowska” c. i k. 12. DP] pod osłoną ognia artyleryjskiego rozpoczęli ofensywę w grubych łańcuchach, wspierani przez kolumny na całym froncie pułku [246. pp], lecz napotkali silny ogień z ciężkich karabinów maszynowych i karabinów piechoty i zostali rozproszeni. Następnie wróg kilkakrotnie próbował przystąpić do ataku, ale jego ataki, dzięki szybkiemu otwarciu ognia, zakończyły się niepowodzeniem. W związku z ciężkimi stratami poniesionymi przez czołowe kompanie, z rezerwy [246. pp] wysłano 2., 4. i 14. kompanię, dwie pierwsze w celu wzmocnienia 3., a 14. w celu wzmocnienia 4. batalionu. Nasze straty – 264 żołnierzy zginęło, 302 zostało rannych, a 91 zaginęło.

2 [15] maja [1915 r.]

Noc [14/15 maja 1915 r.] minęła niespokojnie. Nasze patrole, nie mogąc schwycić żywcem wrogich zwiadowców, otworzyły na nich ogień karabinowy. Około godziny [0]3[00] w nocy wróg ponownie zaatakował 13. i 15. kompanię, ale został odparty przez nasz ogień. Do tego czasu dwa ciężkie karabiny maszynowe znajdujące się w 4. batalionie zostały zniszczone. Z pułku [191. pp] largo-kagulskiego [48. DP] wysłano [zdobyczny] austriacki ciężki karabin maszynowy, ale wkrótce uległ on zniszczeniu i został odesłany. Rano wróg otworzył huraganowy ogień artylerii na całą linię obrony pułku [246. pp]. Ostrzeliwując flanki czołowych kompanii 4. batalionu, dosłownie zrównał okopy z ziemią. Kompanie poniosły kolosalne straty, wśród żołnierzy wielu zabito i raniono, wielu rannych przysypało ziemią. Przewód telefoniczny był nieustannie rozrywany przez pociski. Kontakt z dowództwem pułku [246. pp] został prawie utracony. Łącznicy wysłani z meldunkami nie dotarli na miejsce,

zostali zabici lub ranni. O godzinie 11.00 w związku z ciężkimi stratami w szeregach obrońców, do walki skierowano z rezerwy 1., 2. i 3. kompanię, które połączono w 3. i 4. batalion. Po godzinie 12[00] w południe nieprzyjaciel zaczął zwozić rezerwy do wsi Pawłosiów. Nasza artyleria swoim ogniem skutecznie rozproszyła kolumny wroga. Ciężkie karabiny maszynowe pułku [190. pp] oczakowskiego [48. DP], znajdujące się w 3. batalionie, zostały trafione, a służący w ich obsługach zostali na wpół ranni bądź zabici. Pod osłoną huraganowego ostrzału artylerii wróg przypuścił atak na 4. batalion i 2. batalion pułku [245. pp] berdiańskiego, ale atak został odparty ogniem artylerii, ciężkich karabinów maszynowych i karabinów piechoty, powodując ciężkie straty dla wroga. Wkrótce potem przybyły dwie kompanie pułku [191. pp] largo-kagulskiego [48. DP], które zostały połączone w skład 4. batalionu. O godzinie 17.00 przybyły posiłki, aby wzmocnić 3. batalion 2. kompanii 180. pułku [pp] windawskiego [45. DP] pod dowództwem kapitana sztabu Dartomedowa i rozlokowały się 300–350 kroków od miejsca, w którym stał batalion jako rezerwa. O godzinie 4 wieczorem [16.00] dowódca pułku [246. pp] płk Latour zorientowawszy się, że na pułk [246. pp] jest przeprowadzany energiczny atak, mimo że poczuł się chory, udał się na stanowisko i objął dowództwo pułku [246. pp] o godz. 6.00. wieczorem [18.00]. O godzinie 7 i pół wieczorem [19.30] wróg przeważającymi siłami przeprowadził energiczny atak na 3. batalion, a także na lewą flankę pułku [246. pp], gdzie znajdował się 2. batalion [245. pp] berdiańskiego. Wróg napotkany naszym silnym ogniem częściowo wycofał się, a częściowo zdołał zająć zniszczone pociskami artyleryjskimi nasze okopy. Następnie dowódca 3 batalionu kapitan Soszynski wraz z chorążym Samodurowem i ludźmi z jego kompanii otworzyli silny ogień karabinowy na flankę wroga tak, że wróg nie mógł tego znieść i widząc, że dwie kompanie pułku [180. pp] windawskiego zbliżały się do wsparcia obrony, wycofał się. Vindawianie [180. pp 45. DP] ponieśli ciężkie straty w wyniku ostrzału artylerii wroga podczas zbliżania się do okopów i zostali wchłonięci przez 4. i 9. kompanię. O godzinie 2.:00 nieprzyjaciel otworzył ogień artyleryjski, ogień z ciężkich karabinów maszynowych i karabinów piechoty do okopów 6. i 8. kompanii i pod osłoną ognia artylerii przeprowadził atak. Atak został odparty. Po tym ataku nieprzyjaciel przeprowadził serię uporczywych ataków na całym froncie pułku [246. pp], ale wszystkie zostały odparte ogniem naszej artylerii i ciężkich karabinów maszynowych. Nasze straty: 3 oficerów, 401 żołnierzy zginęło, 2 oficerów i 119 żołnierzy zaginęło. Straty wroga są ogromne. Schwytano aż 20 osób.

3 [16] maja [1915 r.]

Przez całą noc wróg małymi grupami zbliżał się do okopów 4 batalionu. Czasami rzucał granaty do okopów. O godzinie 3 i pół nad ranem [03.30] pułk [246. pp] otrzymał rozkaz wycofania się za San. Aby osłonić odwrót pułku [246. pp], w okopach 3. i 4. batalionu pozostawiono po jednej kompanii i nakazano im prowadzenie rzadkiego strzelania. Pułk [246. pp] pomyślnie wycofał się za San, tracąc zaledwie kilku rannych, po czym równie skutecznie wycofały się dwie kompanie. O godzinie 8[00] rano pułk przybył do wsi Surochów, lecz tam ostrzelany przez wrogą artylerię, o godzinie 12[00] po południu wyruszył w stronę wsi Makowisko, gdzie pozostał do wieczora. Ze względu na duże straty w pułku [246. pp] utworzono dwa bataliony. O godzinie 8 wieczorem [20.00] pułk udał się do wsi Koniaczów, aby zatrzymać nieprzyjaciela, który przekroczył San, i zajął pozycje w okopach na wschód od wsi. Kompanię 2, 3 i 4 przydzielono do osłony artylerii zlokalizowanej we wsiach Garbarze i Sobiecin. Około godziny 11 [00] nieprzyjaciel przypuścił atak na 1. baterię artylerii 62. dywizji [DP] zlokalizowaną w Sobiecinie, zbliżywszy się na 300 kroków zaległ i otworzył ogień karabinowy. Porucznik Biełostudow natychmiast rozwinął swoją kompanię w tyralierę, odwracając w ten sposób uwagę wroga i umożliwiając baterii artylerii wycofanie się ze swoich pozycji bez strat. Nasze straty: 40 żołnierzy zginęło, jeden oficer i 120 żołnierzy zostało rannych⁷⁶.

Wskutek błędnej interpretacji rozkazów dowództwa Frontu Południowo-Zachodniego, rosyjskie XII i XXI Korpusy polowej rosyjskiej 3. Armii przez Przemysł zostały przeniesione na styk z połową rosyjską 8. Armią, a porzucenie obrony Jarosławia przez oddziały polowej rosyjskiej 3. Armii zostało anulowane przez gen. N.I. Iwanowa. W rezultacie w nocy z 15 na 16 maja 1915 roku korpusy polowej niemieckiej 11. Armii dotarły do przyczółków rosyjskich i przygotowywały się do przeprawy przez San. C. i k. polowa 4. Armia dotarła do Sanu pod Leżajskiem, Sarzyną, Rudnikiem n. Sanem, Niskiemi, Rozwadowem i na południowy zachód od Tarnobrzega⁷⁷. Tej samej nocy dowódca polowej rosyjskiej 3. Armii zezwolił XXIV Korpusowi na opuszczenie Jarosławia, natomiast XII i XXI Korpus zostały przydzielone na prawy brzeg Sanu do obrony rubieży Medyka, Duńkowice, rzeka Wisznia, Łazy, Wietlin, ujście rzeki Lubaczówka. Nieca-

⁷⁶ <https://gwar.mil.ru/documents/view/?id=58151993> – kronika 246 bachczy-sarajskiego pułku piechoty (kopia z prywatnego archiwum doc. Jurija Fatuły), [dostęp: 30.10.2023].

⁷⁷ *Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. II, op. cit., s. 377–379.

Je trzy godziny później wydano nowy rozkaz dla polowej 3. Armii, z którego wynikało, że XII i XXI Korpus miały pozostać na pozycjach na lewym brzegu Sanu. Dowództwo nad X Korpusem objął gen. Dymitr P. Zujew⁷⁸.

A. Wondaś, tak opisał finał walk o Jarosław:

Armja [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO] rosyjska cofnęła się z pod Jarosławia na wschodni brzeg Sanu i na przygotowane do obrony pozycje pod Radymnem. Zdobycie Jarosławia kosztowało kilka setek zabitych i wielką liczbę rannych. Ulice miasta zasłane były trupami Rosjan, pola Pawłosiowa i Kruhela pokrywały ciała poległych żołnierzy austriackich [austro-węgierskich] i pruskich [niemieckich]. Kilka wojennych cmentarzy pod Jarosławiem, największy na stoku Widnej [Widna Góra – wzg. 264, wzgórze obok Pawłosiowa, na zachód od Jarosławia – AO], pozostało pamiątką po owych gorących dniach majowych. Dnia 16 maja [1915 r.] przybył do Jarosławia cesarz Wilhelm II [Hohenzollern] i ze wzgórz za kościołem św. Jana [na skarpie za kościołem parafialnym pw. Bożego Ciała – AO] obserwował przebieg bitwy nad Sanem. Żołnierze pruscy [niemieccy] umieścili na tem miejscu, z którego cesarz Wilhelm [II Hohenzollern] śledził tok bitwy, płytę kamienną z odnośnym napisem niemieckim, aby świadczyła po wieczne czasy o tym triumfie Niemiec nad Rosją [płytę tę usunęli w 1920 r. żołnierze WP, porządkujący za kościołem św. Jana plac przy komendzie miasta – AO]. Jarosław przez miesiąc prawie był miejscem postoju i kwaterą gen. [A. von] Mackensena i sztabu armji pruskiej⁷⁹.

⁷⁸ Ibidem, s. 307–310.

⁷⁹ A. Wondaś, op. cit., s. 74–75. Pobyt cesarza Wilhelma II Hohenzolerna na obrazie, który zawieszony został w zborze ewangelickim w Jarosławiu, upamiętnił Werner Burger; szerzej: J. Hołub, *Kościół św. Ducha w Jarosławiu*, Jarosławskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych, Jarosław 2007. Podczas walk o Pawłosiów oraz na przeprawach przez San, pod Surochowem i w dwudniowym starciu pod Łazami c. i k. 20. pp stracił aż 19 oficerów i dowódcę pułku. W Jarosławiu i okolicy zginęły setki oficerów i żołnierzy walczących armii i dlatego przy ul. Pruchnickiej utworzono cmentarz wojskowy, choć poległych grzebano również na Cmentarzu Nowym przy ul. Krakowskiej, cmentarzu ruskim przy ul. Kraszewskiego (dzisiaj teren parku miejskiego), na Garbarzach i na ww. Widnej Górze. Wg J. Czechowicza (*Cmentarze, kwatery i mogiły wojskowe w Jarosławiu z okresu I wojny światowej*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 2005, t. 16, s. 162–163, 166) „w Jarosławiu można przyjąć szacunkowo, że na jednym cmentarzu, 4 kwaterach i 1 mogile zostało pochowanych około 6 tys. poległych żołnierzy”. 25 lipca 1915 r. starostwo jarosławskie, na zlecenie c. i k. władz woj-

Przywoływany już K. Omyła z c. i k. 56. pp c. i k. 12. DP tak wspominał cesarski przyjazd: „Koło godziny 10-tej przed południem [17 V 1915 r.] zajechał do miasta [Jarosław] cesarz niemiecki Wilhelm [II Hohenzollern]. Kanonierzy [moździerzy], gdy przejeżdżał koło nich, rzucali czapki w górę i wołali: niech żyje kajzer [cesarz] Wilhelm! On oddał honor po żołniersku i dał znak, żeby cicho byli. Bawił w mieście może pół godziny i odjechał. Tam my byli do rana”⁸⁰.

Na temat wizyty cesarza niemieckiego Wilhelma II Hohenzollerna, który obserwował bitwę o miasto z okolicznego wzgórza 264 oraz spotkał się z dowódcą polowej niemieckiej 11. Armii, napisano⁸¹.

W dniach 15 i 16 maja [1915 r.] Gwardia [Korpus Gwardii] sforsowała również zawzięcie bronią przez Rosjan przeprawę przez San w pobliżu Jarosławia i odbiła miasto z rąk wroga. Wschodni brzeg rzeki był w naszych rękach, zarówno na odcinku walk 1. i 2. Dywizji [DP] Gwardii, jak i na odcinku oddziałów na południu: węgierskiego [c. k.] VI Korpusu i niemieckiego XXXI Korpusu Rezerwy. Podczas gdy generał [H. von François] dowodzący obserwował dalej postęp bitwy z wieży kościoła, we wczesnych godzinach 17 maja [1915 r.] ostrzał ciężkiej artylerii rosyjskiej we wschodnią część miasta nie ustawał. W tym samym czasie dowództwo otrzymało wiadomość, że Cesarz [Wilhelm II Hohenzollern] ma przybyć do Jarosławia po południu. W miarę możliwości należało utworzyć stanowisko dowodzenia, z którego Cesarz [Wilhelm II Hohenzollern] mógłby obserwować przebieg bitwy. Po rekonesansie, przeprowadzonym przez adiutanta z dowództwa, ustalono pozycję stanowiska na Wzgórzu 264 na południe od Jarosławia tam, gdzie dowódca batalionu artylerii ciężkiej założył był swój punkt obserwacyjny. Wzgórze to zapewniało bardzo dobry widok na pobliski teren a można było zeń obserwować postępy ataku czterech korpusów: Gwardii, X Korpusu Armijnego, XXXI Korpusu Rezerwy i [c. k.] VI Korpusu austro-węgier-

skowych, podjęto „działania na rzecz ochrony grobów poległych żołnierzy, bez względu na miejsce gdzie się znajdują”; por. J. Kuca, *O Wielkiej Wojnie...*, op. cit., s. 61; *Jarosławskie...*, op. cit., s. 59–60, 74; Z. Zięba, *Jarosławskie cmentarze*, Gmina Miejska Jarosław, Jarosław 2008, s. 392–394; *Szlak frontu wschodniego I wojny światowej*, Urząd Wojewódzki Województwa Podkarpackiego, Rzeszów 2012, s. 70–71.

⁸⁰ K. Omyła, op. cit., s. 150.

⁸¹ B. Krieger, *Kaiser im Felde*, Berlin 1917, s. 248–251, tłumaczenie M. Wilk. A. Wondaś (op. cit., s. 74) i J. Hołub (op. cit., s. 22) podają, że cesarz obserwował walki ze stanowiska na skarpie za kościołem parafialnym pw. Bożego Ciała.

skiego. Major von Kuhlwein, adiutant dowództwa Korpusu Gwardii, otrzymał rozkaz spotkania się z Cesarzem [Wilhelm II Hohenzollern] na stanowisku dowodzenia X Korpusu Armijnego o godzinie 4 po południu [16.00]. Rozeznawszy się w sytuacji na odcinku, [mjr] von Kuhlwein miał się zająć eskortą Cesarza [Wilhelm II Hohenzollern] na Wzgórze 264, znajdującego się na południe od Jarosławia. Na miejscu zameldowali się: dowodzący Korpusem Gwardii General der Infanterie Freiherr (Fh). von Plettenberg, dowódca 1. Dywizji Gwardii Oberst księżę Eitel Fryderyk Hohenzollern oraz dowódca ciężkiej artylerii tej sekcji. Cesarz [Wilhelm II Hohenzollern] miał okazję śledzić przebieg walki artyleryjskiej na całym froncie bitwy wspomnianego korpusu [Gwardii] i był nią tak zainteresowany, że zanim pojechał dalej minęły dwie godziny. Następujący incydent wywołał ogólne rozbawienie; dowódca artylerii zameldował Cesarzowi [Wilhelm II Hohenzollern], że zaobserwowano zbliżający się rosyjski samochód „z prawdopodobnie wysoko postawionymi wojskowymi”; miał strzelać. Cesarz [Wilhelm II Hohenzollern] śledził strzelaninę przez lornetę nożycową; po kilku strzałach dowódca artylerii patrzący przez drugą lornetę zameldował: „Samochód trafiony, rosyjski generał wygląda na rannego, odwożą go z powrotem!”. Cesarz, po cichu, wątpił w trafność tego przypuszczenia⁸².

Żołnierze niemieccy upamiętnili pobyt Wilhelma II Hohenzollerna, o czym była już mowa, kamienną tablicą, zaś scenę wizyty cesarza w Jarosławiu umieścił Werner Burger na obrazie, który zawieszony został w zborze ewangelickim⁸³. Prasa austro-węgierskiej monarchii omawiała wydarzenia z opisywanych dni na froncie galicyjskim⁸⁴, np. „Nowa Reforma” podała:

W niedzielę o świcie [15 V 1915 r.] zdobyły wojska sprzymierzone folwark i zamek [Pawłosiów], a Rosjanie w popłochu cofali się przez most na Sanie, po czym podpalili go. O godz. 8.00 rano [15 maja 1915 r.] wojska sprzymierzone weszły do Jarosławia. Zbliżając się do miasta wi-

⁸² B. Krieger, op. cit.

⁸³ J. Hołub, op. cit., s. 22–23.

⁸⁴ „Illustrierte Kronen Zeitung” 1915, 20 maja, s. 4. Wg <https://en.topwar.ru/158312-borba-za-iniciativu-v-bitve-pod-jaroslavom-dva-kontrnastuplenija.html> [dostęp: 30.10.2023] A. Olejnikow podał, że przez San pod Jarosławiem przerzucono trzy mosty. Po nocnej walce jeden z żołnierzy 12. syberyjskiej DS. zapisał: „Straty nasze są bardzo znaczne, liczebność większości pułków nie przekracza jednej czwartej normalnego składu, ale pułków jest wiele i liczą nie więcej niż dwieście osób”.

dzieliśmy straszne ślady zniszczenia: zwłoki, zwęglone drzewa, gruzy i zgliszcza, olbrzymie leje po armatnich pociskach, strzępy mundurów, połamane karabiny. W rowie przydrożnym leżała urwana szrapnelem ręka żołdaka, którego ciało o 20 metrów spoczywało na łące. Na wyżynie 264 [Cupajówka, Widna Góra – wzg. 264 – AO] ujrzelśmy stopy poszarpanych ciał i kości ludzkich⁸⁵.

Uderzające na Jarosław niemiecki Korpus Gwardii i c. i k. VI Korpus, wyparłszy 15 maja 1915 roku rosyjską 62. DP z miasta, sforsowały San na pontonach. Do rana 16 maja 1915 roku pięć batalionów krakowskiej c. i k. 12. DP znalazło się na przyczółku na północny wschód od miasta, a XLI Korpus Rezerwowy i k.węg. 39. DP zlikwidowały przyczółek w pobliżu wsi Tuczempy i zaczęły przygotowywać przeprawę⁸⁶. Na lewym skrzydle niemieckiej połowej 11. Armii rosyjski III Korpus Kaukaski został odrzucony za San, a rozwijając sukces w nocy z 16 na 17 maja 1915 roku atakujący, przekroczywszy San w kilku miejscach, do rana okopali się na przyczółkach w pobliżu Makowiska, Cetuli, Radawy i Mielnik. Na terenie natarcia połowej c. i k. 4. Armii rosyjskie IX i X Korpusy zdołały odeprzeć próbę uderzenia c. i k. 106. DP Landszturmu w pobliżu Cieplic i u ujścia rzeki Złota, zaś w tym samym czasie c. i k. II Korpus gen. Johanna von Kirchbacha auf Lauterbach zajął Machów, Krzeszów i Kameralne (Bystre). W celu rozwinięcia sukcesu z rezerw skierowano do połowej c. i k. 4. Armii c.k. 21. DP Landwehry, k.węg. 37. DP i c. i k. 41. DP.⁸⁷ W tym samym czasie zaatakowany został także front rosyjskiej połowej 8. Armii. C. i k. 2. i 3. Armie w dniach 14–16 maja 1915 roku przeszły przez Chyrów, Stary Sambor, Sambor, Felsztyn, Zwur, Radycz i Spas. Po zaciętej walce o wzgórze Magiera niemiecki Kor-

⁸⁵ „Nowa Reforma” 1915, nr 165.

⁸⁶ *Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. II, op. cit., s. 380–382.

⁸⁷ *Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. II, op. cit. Po wyzwoleniu Jarosławia „Na czas wojny zorganizowano szpital Czerwonego Krzyża w klasztorze sióstr niepokalanek i szpitale wojskowe, zapasowe, reserve-szpital [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – AO] nr 1 w klinice dr Eiselsberga w koszarach kawalerii przy ul. Poniatowskiego, nr 2 w koszarach przy ul. Czarnieckiego, szpital Sucha w szkole wydziałowej św. Jadwigi. W 1915 roku szpital infekcyjny zajął realność Słoniewskich przy ul. Poniatowskiego 446, której to właściciele starali się sądownie o wypłatę należnego im czynszu zdeponowanego przez szpital w kasie miejskiej... 2 października [1914 r.] odbyło się pierwsze po wyzwoleniu Jarosławia posiedzenie Rady Miejskiej”; por. *Jarosławskie...*, op. cit., s. 51, 52.

pus Beskidzki i oddziały c. i k. 3. Armii ruszyły w kierunku na Rudki i Krukienice i zatrzymały się przed silnymi pozycjami rosyjskimi na bagnistym terenie zalewowym rzeki Strwiąż⁸⁸.

16 maja [1915 r.] o [godz.] 6. 30 Rosjanie uciekli z Jarosławia na lewy brzeg Sanu. Pół godziny później wkroczyły [do miasta] pierwsze niemieckie oddziały [polowej 11. Armii]. Ale wróg trzymał się jeszcze kurczowo na swoich przygotowanych pozycjach na wschodnim brzegu Sanu i ostrzeliwał żywiołowym ogniem niektóre części miasta... Cywile, którzy zostali [w mieście], szczególnie Żydzi, zaczęli wychodzić z domów i uliczek. Wielu z nich krzyczało hurra, gdy przejeżdżały nasze samochody oficerów, prawie wszyscy nas witali⁸⁹.

Popularne Zasanie przedstawiało po walkach obraz koszmarny⁹⁰ – jeden z niemieckich żołnierzy z bawarskich oddziałów tak opisywał krajobraz po bitwie w Jarosławiu:

Uprawy roli są rozleglejsze, a ziemia bardziej zaludniona. Wzdłuż drogi jest mnóstwo domów, wsie są zazwyczaj gdzieś dalej. Krajobraz nie jest pozbawiony uroku, czasem jest wręcz kolorowy. Dworzec kolejowy w P.[rzeworsku], na którego torach obok pociągów zaopatrzeniowych stoją niemieckie pogotowia, pociągi kąpielowe i dezynfekcyjne, został całkowicie spalony. Druty od masztów sygnałowych zerwane, linie telefoniczne zniszczone, maszty doszczętnie spalone lub wyrwane, a szereg ciężkich żelaznych mostów wysadzony w powietrze. Niemiecka pracowitość zapewniała szybkie budowanie mostów w potrzebnych miejscach. Wojsko i pociągi z zaopatrzeniem stoją w korku. W wyniku kolizji, która niestety pochłonęła życie kilku towarzyszy, jeden z torów wciąż jest zapchany. Dopiero więc około godziny 2 dotarliśmy do większego, jak na standardy galicyjskie, miasteczka, którego nazwa [Jarosław] ściśle związana jest z walkami nad Sanem. Budynki stacji są oczywiście wszystkie zniszczone. Sprawnie

⁸⁸ *Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. II, op. cit., s. 396–397.

⁸⁹ S. Hedín, *Nach ostén*, Leipzig 1916, s. 129–130.

⁹⁰ „Kurier Lwowski” nas wychłomach podawał, że wskutek działań wojennych, wg stanu z końca marca 1915 r., straty na terenie Galicji Zachodniej wyceniano na 2 mld koron – „ucierpiało 100 miasteczek, 6 tys. wsi (w tym 250 zostało zniszczonych doszczętnie). Walczące armie zarekwirowały 800 tys. koni i 500 tys. sztuk bydła”; por. S. Róg, *Niektóre wydarzenia sprzed Wielkiej Wojny i podczas niej w powiecie cieszanowskim oraz w jego sąsiedztwie na łamach „Kuriera Lwowskiego”*, „Cieszanowskie Zeszyty Regionalne” 2021, z. 7, s. 75, 77; E. Pawlas, *Pamiętnik tarnobrzeskiego legionisty*, Wydawnictwo Sztafeta, Stalowa Wola 2007, s. 45.

się rozładowaliśmy i wnet ruszyliśmy dalej. Od razu widoczne stają się malownicze, acz ponure, obrazy wojny manewrowej. Na stacji towarowej i w pobliżu, na otwartej przestrzeni, piętrzą się kolumny zaopatrzenia. Na tejże stacji również znajduje się cały rząd zdobytych dział, karabinów, wozów, a obok nich stopy z ciężką amunicją. Po boku stoi kilka koni, zdyszanych, uszczuplonych z odleżynami od siodeł i innymi urazami. Czekają na wysłanie do sanatorium. Pozostają w bezruchu w południowym upale galicyjskiego słońca. Jedno z biednych zwierząt leży, i będzie leżeć do końca, z łamiącym oraz wręcz oskarżycielskim spojrzeniem. Nie może jednak położyć głowy na ziemi, by ostatecznie odpocząć – jest sprzężony z innym koniem, który tylko pod ciężarem obniża głowę. Jutro zostanie pochowany, ale nie zawidnieje żaden napis: „Ten koń służył ojczyźnie do ostatniego tchnienia”. Z miasta [Jarosław] nie widać wiele. Kierujemy się na południe, omijając miasto, by dostać się do dużej drogi. Budynki są mniej lub bardziej zniszczone. Z pustych i splądrowanych domów wyłaniają się ciekawskie głowy końskie; przy całej tej tragedii jest to całkiem zabawne. Przyjeżdżając na drogę, która biegnie prosto z Jarosławia do Radymna, ożywiamy ją będąc częścią większego ruchu. Pośród tegoż: niemieckie kolumny zaopatrzeniowe, kolumny amunicji, wagony ze sprzętem, oddziały telegraficzne i załogi sterowców. Wszystkie poruszają się ruchem jakże regularnym i solidnym oraz cechują się nienagannym porządkiem jazdy. Pomędzy nimi, ciągłym kłusem lub galopem, bez jakiegokolwiek zdyscyplinowania, znajdują się austriackie kolumny zaopatrzeniowe składające się z miejscowych wagonów. Wpychały się wszędzie tam, gdzie była luka, tylko po to, by przeć naprzód. Małe koniki jak kucyki, ale o niemal nieograniczonej wytrzymałości; małe wozy, które wyglądają bardziej jak zabawki; woźnice, zawsze sprzecząc się z prowadzącymi kolumnę; wreszcie chłopcy w wiejskim stroju: żółtawo-brudne, czerwono zdobione wełniane spodnie, „biała” koszula, na to krótka kolorowa, przyciasnawa kurtka i czarny kapelusz o dziwnym kształcie. Dwa, trzy worki zboża lub kilka skrzynek z konserwami stanowią cały ładunek, bo drużyna więcej nie da rady zabrać. Dodatkowo w każdym wagonie austriacki żołnierz. Ciężka motorynka dudni niespiesznie przed siebie w niemal precyzyjnych odstępach czasu, a za nią z rykiem podążają jeszcze cięższe wagony jednej ze słynnych austriackich baterii moździerzy. Chmury pyłu, czasem tak gęste, że przesłaniają głowy końskie, toczą się w uciążliwym, palącym upale i wraz z przerażającym zapachem wirujący pył osadza się w uszach i wlatuje do nosa, twarze stają się popielate, a mimo szczelnie zamkniętych ust drobny piasek zgrzyta między zębami. Przed jeźdźcem i jego rumakiem malują się szare pola. Z naprzeciwna te same nędzne chłopskie wozy z jednym, albo dwoma ciężko rannymi na skromnym posłaniu ze słomy. Tu i ówdzie oddział lekko rannych Niemców powoli szukających drogi przez ten jakże szalony, ale i tym samym celowy,

zgiełk. Tu i ówdzie nieustanny ryk silnika samochodowego, którym poruszają się oficerowie Sztabu; oczy ich szarością okryte. Gdyby nie trzymali się mocno, mogliby z łatwością z nich wypaść. Kilkudziesięciu budowlańców stara się jak najlepiej, by wyrównać wszelkie nierówności na drodze, ale, jak mi się zdaje, bezskutecznie⁹¹.

Otrzymałszy informację o pojawieniu się sił nieprzyjaciela na prawym brzegu Sanu, 16 maja 1915 roku gen. N.I. Iwanow wysłał dowódcom podległych mu połowych armii nową dyrektywę, w myśl której połowe armie Frontu Południowo-Zachodniego miały odeprzeć uderzającego przeciwnika na swoich pozycjach, wraz z przybyciem niezbędnych rezerw: połowej rosyjskiej 4. Armii przydzielono pozycje od Wyśmierzyc przez Iłżę, Opatów do Tarnobrzega i po Cygany; linii rzeki San broniła połowa rosyjska 3. Armia, w tym XV Korpus na odcinku z Rozwadowa do Wietlina; XII i XXI Korpus oraz garnizon przemyski zostały przeniesione pod rozkazy dowódcy połowej rosyjskiej 8. Armii z zadaniem nie tylko obrony, ale także uderzenia na wrogie flanki w pobliżu fortów Twierdzy Przemyśl, a połowa rosyjska 9. Armia miała zdobyć Delatyn, Kuty i Czerniowce.

Ww. decyzję zatwierdził około północy 17 maja 1915 roku Naczelnym Wódz wk. ks. M.N. Romanow, jednocześnie zalecając, by połowa rosyjska 4. Armia przeprowadziła kontratak na Rozwadów. W wyniku szeregu poniesionych porażek na odcinku Gorlice–Jarosław wk. ks. M.N. Romanow zasugerował dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego, by ten zastanowił się nad zmianą dowódcy połowej rosyjskiej 3. Armii⁹². Kwestię tę poruszył się także szef sztabu przy Naczelnym Wodzu gen. Nikołaj N. Januszkiewicz (niebawem dowodzenie połową rosyjską 3. Armia przejął dotychczasowy dowódca XII Korpusu gen. Leonid W. Lesz). Głównym problemem rosyjskiego dowództwa każdego szczebla były zapasy amunicji, które były niewystarczające dla wykonania kontruderzenia. Gen. Nikołaj N. Januszkiewicz liczył na otrzymanie amunicji z zakupów wykonanych za granicą, jak i dostarczonych z rosyjskiego Dalekiego Wschodu w ciągu sześciu–ośmiu tygodni. Mimo braku amunicji dowodzący III Korpusem Kaukaskim zdecydował o rozpoczęciu kontrrofensy w nocy z 19 na 20 maja 1915 roku⁹³.

⁹¹ *Mit einer bayerischen Division in Galizien*, kopia z prywatnego archiwum K. Czechowicza, tłumaczenie M. Wilk.

⁹² *Горлицкая операция...*, op. cit., s. 311–312, 315.

⁹³ *Ibidem*, s. 316–318. Wg <https://en.topwar.ru/158312-borba-za-iniciativu->

18 maja 1915 roku polowa rosyjska 3. Armia, po otrzymaniu posiłków, przygotowywała się do kontrofensywy. Przybyłe z rezerwu frontu 3. kaukaska DS i 77. DP utworzyły Samodzielny Korpus gen. Nikołaja M. Istomina, który wraz z 16. DK podlegał dowódcemu III Korpusu Kaukaskim gen. Władimirowi A. Irmanowowi. W ciągu dnia c. i k. VI Korpus przekroczył San, odrzucił 12. syberyjską DS za Wietlin i Sobiecin, a niemiecki Korpus Gwardii umocnił swe pozycje na rzece Lubaczówka i pod Makowiskiem i Cetulą. Niemieckie 20. i 56. DP pobiły za Lubaczówką część rosyjskiego XXIV Korpusu, zaś pod Sieniawą 19. DP zdobyła Dobrą i zapewniła przekroczenie Sanu c. i k. IX Korpusowi. C. i k. II Korpus gen. Johanna von Kirchbacha auf Lauterbach (Grupa Kirchbacha), mająca w odwodzie c. i k. VIII Korpus Feldmarschalleutnanta Viktora von Scheuchenstuela (c. k. 21. DP Landwehry, k.węg. 37. DP), dotarła siłami BP z 47. Rezerwowej DP do wsi Stany⁹⁴.

19 maja 1915 roku, w urodziny cara Mikołaja II Romanowa, dowódca polowej rosyjskiej 3. Armii rozkazał Samodzielnemu Korpusowi opanować przeprawę przez San pod Garbarzami, XXIV Korpusowi za wszelką cenę utrzymać linię obrony od Melnika do Wietlina, X i III Kaukaskiemu odrzucić przeciwnika do Sanu, IX i XV Korpusom naciskać na przeciwnika wzdłuż lewego brzegu Sanu. W go-

-v-bitve-pod-jaroslavom-dva-kontrnastuplenija.html [dostęp: 30.10.2023]. A. Olejnikow podał, że rozkaz dowódcy polowej rosyjskiej 3. Armii, z nocy 17/18 V 1915 r. brzmiał: „Generał Radko-Dimitriew poinformował, że 24 [XXIV] korpus oddalił się od Sanu i wycofał się na środek 10 wiorst [ponad 11 km] od rzeki, a prawe skrzydło pięć mil dalej. Wiadomość o tak poważnej porażce 24 [XXIV] Korpusu była dla naczelnego wodza zupełnie nieoczekiwana, gdyż jeszcze dzisiaj otrzymano od generała Radko-Dimitriewa dość ogólną wiadomość o sytuacji pod Jarosławiem. Naczelnny Wódz, przekazując generałowi Radko-Dimitriewowi 3 Korpus kaukaski i 77 dywizję piechoty, rozkazał rozpocząć ofensywę na całym froncie armii w nocy z 5 na 6 [19/19 V 1915 r.]”. 16. DK do rana 18 maja 1915 r. stacjonowała w Oleszycach.

⁹⁴ РГВИА, Ф. 2019, Оп. 1, Д. 255, л. 28, 33, 47–48; *Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. II, s. 382. Wg <https://en.topwar.ru/158312-borba-za-iniciativu-v-bitve-pod-jaroslavom-dva-kontrnastuplenija.html> [dostęp: 30.10.2023] A. Olejnikow podał, że pod koniec 18 maja 1915 r. atakujące oddziały przedarły się na styku III Korpusu Kaukaskiego i XXIV Korpusu, kierując się w stronę Mołodycza. W. Hupert (op. cit.) podał, że 18 maja 1915 r. atakujący sforsowali San pod Sieniawą na 20-kilometrowym froncie, pomimo zacieklej obrony oddziałów rosyjskich.

dzinach południowych jednak oddziały XXIV Korpusu zmuszone zostały do wycofania się do Szówska na prawym brzegu Sanu, jednak kontratakując, zepchnięto siły przeciwnika z powrotem na lewy brzeg rzeki. Po zmroku 19 maja 1915 roku atakujące oddziały niemieckie ponownie przedostały się na prawy brzeg Sanu pod Garbarzami, jednak znalazły się pod silnym ogniem rosyjskiej artylerii. 3. kaukaska DKoz. i 16. DK zostały przydzielone do Samodzielnego Korpusu, w celu ewentualnego pościgu na nieprzyjacielem⁹⁵. Rosyjska kontrofensywa rozpoczęła się późnym wieczorem 18 maja uderzeniem Samodzielnego Korpusu gen N.M. Istomina (24 bataliony) na styku niemieckiego Korpusu Gwardii i c. i k. VI Korpusu, ale raniem 19 maja uderzenie to zostało odparte i oddziały przeciwnika kontratakowały. C. i k. VI Korpus ufortyfikował się na obu brzegach rzeki Szkło i w Wietlinie, zaś niemiecki Korpus Gwardii umocnił swe pozycje na odcinku z Cetuli do Makowiska, o godzinie 9.00 ponownie wypierając za Lubaczówkę rosyjski XXIV Korpus. Pod Sieniawą niemiecki X Korpus został zaatakowany przez oddziały XXIX Korpusu i III Korpusu Kaukaskiego. W krytycznym momencie bitwy cesarz Wilhelm II Hohenzollern przybył na stanowisko dowodzenia niemieckiej 19. DP. O godz. 13.00 niemiecka 56. DP przedarła się pod Radawą, znajdując lukę pomiędzy jednostkami III Korpusu Kaukaskiego a XXIV Korpusem i przejęła pełną kontrolę nad przeprawami na Lubaczówce. Lewa flanką niemieckiego X Korpusu w wyniku walk przedostała się na prawy brzeg Sanu w pobliżu Sieniawy⁹⁶.

⁹⁵ РГВИА, Ф. 2019, Оп. 1, Д. 255, Л. 39–45.

⁹⁶ Горлицкая операция..., op. cit., s. 339–341; F. Ebeling, *Geschichte des Infanterie-Regiments Herzog Friedrich Wilhelm von Braunschweig (Ostfriesischen) Nr.78 im Weltkriege*, Oldenburg 1924, s. 70; *Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918*, Bd. II, op. cit., s. 384. Wg <https://en.topwar.ru/158312-borba-zainiciativu-v-bitve-pod-jaroslavom-dva-kontrnastuplenija.html> [dostęp: 30.10.2023] A. Olejnikow podał, że 19 maja 1915 r. dowódca połowej rosyjskiej 3. Armii zmuszony był stwierdzić, że „sytuacja na lewym skrzydle 24 [XXIV] korpusu i na odcinku III Korpusu Kaukaskiego pogarsza się z każdą godziną. Przelom wroga pomiędzy obydwojoma korpusami już istnieje. Kieruję 77. Dywizję [DP] i większość kawalerii, aby na jakiś czas opóźniły pogłębianie się wroga, ale wątpię, czy uda się zrobić coś solidnego”. Dowódca armii 19 maja 1915 r. telegrafował do dowództwa frontu o tym, że „Sytuacja wymaga oczywiście wycofania armii” i zwrócił się do dowódcy 8. Armii o samodzielne przejęcie inicjatywy: „W moich raportach o niemożności utrzymania przez 3 Armie dotychczasowych pozycji naczelny wódz odpowiedział mi, że koniecznie postępuj zgodnie z sytu-

Kontratak rosyjskich XII i XXI Korpusu na pozycje niemieckiego Samodzielnego Korpusu i XLI Korpusu Rezerwowego również zakończył się niepowodzeniem. Po 15 godzinach dowódca połowej rosyjskiej 3. Armii gen. R. Dmitriew rozkazał gen. Pawłowi Ł. Chełmickiemu, aby skierował do Mołodycza 7., 11., 16. DK oraz 3. dońską i 3. kaukaską DKoz., w celu zamknięcia powstałego wyłomu i jednocześnie zażądał, aby dowództwo Frontu Południowo-Zachodniego zezwoliło na natychmiastowy odwrót rosyjskich połowych 3. i 8. Armii. Pomijając reguły dowodzenia, zwrócił się bezpośrednio do dowódcy rosyjskiej połowej 8. Armii gen. Aleksieja A. Brusilowa słowami: „Myślę, że dobrze sobie poradzisz, jeśli nie czekając na rozkaz naczelnego wodza, wycofasz dziś wieczorem XXI i XII Korpus na prawy brzeg Sanu”⁹⁷.

Werner Dittman z 70. pp z 20. DP niemieckiego X Korpusu tak wspominał walki z 18 i 19 maja 1915 roku pod Wiązownicą i Zapałowem nad Lubaczówką:

18 maja 1915 r. Przed nami na horyzoncie widać ciąg pojedynczych drzew, jest tam wioska Wiązownica, którą chcemy zaatakować jak najszybciej. W pełnym biegu dostaliśmy się pod linie obronne Rosjan, które były masakrowane przez naszą artylerię. Pędziliśmy do przodu, wszędzie roilo się od kul piechoty i granatów. Strzelały nasze karabiny maszynowe, na obrzeżach wsi słychać świst szrapneli. Słońce pali, biegniemy i dyszymy, coraz bliżej zbliżamy się do wioski. Ogień wroga staje się słabszy, gdy zbliżamy się szturmem na bliską odległość. Rosjanie podnoszą ręce. Dalej szturmuje z moim plutonem, chcemy przejąć artylerię, która strzela do nas z bliska, z odległości 1000–1400 m. Rosjanie

acją. Sytuacja ta, w mojej ocenie, wymaga natychmiastowego wycofania lewej połowy 3 Armii po raz pierwszy na linię Leżajsk, Lubaczów, ale sam nie mogę podjąć takiej decyzji, ponieważ odsłaniając prawą flankę, postawię cię w beznadziejnej sytuacji. Poinformowałem o tym naczelnego wodza telegramem i poprosiłem o konkretne rozkazy. Myślę jednak, że dobrze sobie poradzisz, jeśli nie czekając na rozkaz naczelnego wodza, zaprowadzisz 21 [XXI] i 12 [XII] korpus na prawy brzeg Sanu nocą”. Dowódca rosyjskiej połowej 8. Armii, natychmiast powiadomił dowódcę frontu: „Pozostawienie lewego skrzydła 3 Armii pod Lubaczowem postawi powierzoną mi [8.] armię w beznadziejnej sytuacji. Proszę o rozkaz nie wycofywania lewej flanki 3 Armii dalej Melniki, Tuchla i to pod warunkiem, że otrzymam rozkaz opuszczenia Przemyśla i wycofania armii. Wyjazd tej nocy jest niezwykle trudny. Z Przemyśla nic nie można wywieźć”.

⁹⁷ Горлицкая операция..., op. cit., s. 342–343.

jednak szybko zwijają się i uchodzą. Każdy strzela, jak może. Ale my jesteśmy zbyt zmęczeni szturmem, by celnie strzelać do uciekającej baterii [artylerii]... O zmierzchu ogień ustaje, podjeżdżają kuchnie polowe i możemy zjeść spóźniony obiad w pobliżu cmentarza. 19 maja 1915 r. Jesteśmy bombardowani przez wroga... Opodał mnie zginął żołnierz, trafiony pociskiem w głowę. Wreszcie po południu jest komenda do ataku. Skocznie idziemy łąkami. W naszym połączonym pułku lewe skrzydło nieco pozostaje, drugie jest pod ciężkim ostrzałem. Rosjanie atakują. Wkrótce kompanie mogą się zgromadzić pod osłoną lasu, przez który maszerujemy na Kubachy, małą wieś nad Lubaczówką, gdzie ponownie tworzymy front i okopujemy się na skraju lasu. Niektóre posterunki znajdują się nad Lubaczówką. Tu zostajemy na noc⁹⁸.

Prasa austro-węgierska opisywała ówczesne walki nad Sanem⁹⁹, zaś znany korespondent wojenny c. k. Armii Ferenc Molnár tak wspominał obserwowane po walkach przemarsze na drodze z Jarosławia na wschód:

Przy drodze w Jarosławiu stoi niemiecki żandarm. Jest elegancki jak generał. Pomimo kurzu, wzbijanego przez pędzące ciężarówki, tak wielkiego, że na dwadzieścia kroków nic nie sposób zobaczyć, ciemnozielony szynel Niemca ze srebrnymi guzikami lśni czystością. Można to sobie wyobrazić, że ma przy sobie szczotkę, którą czyści mundur co trzy minuty. Droga jadą jakieś niemieckie maszyny i pojazdy, o których nigdy się nie dowiem, do czego służą. Najpierw przejeżdża jedenaście identycznych wehikułów, wyglądających jak statki na kołach. Potem kolumna wozów z drabinami. Wozy z szufladami, a następnie jeden za drugim, dwadzieścia pieców piekarniczych na kołach. Jest tych pojazdów chyba ze sto. Wszystkie ponumerowane i jadące w kolejności numerów. Przemykamy ciemną nocą przez zniszczone pociskami wsie, gdy nagle niemiecki żołnierz z białą chorągiewką macha do nas w świetle reflektorów automobilów. Zatrzymuje wóz, sprawdza czy nie ma w nim rannego, którego przypadkowo – jak to często bywa – zabrał z litości oficerski samochód. Na ten cel mają specjalnego człowieka i specjalny dyżur. Przez wsie, gdzie

⁹⁸ J. Kuca, *O wojnie...*, op. cit., s. 593–594.

⁹⁹ M. Wieliczko, *Walki w okolicach twierdzy przemyskiej w latach 1914–1915 na łamach prasy polskiej*, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Przemyśl 1992, s. 38–39. J. Kuca (*O Wielkiej Wojnie...*, op. cit., s. 62) podał, że uporczywe walki toczyły się pod Surochowem, Wietlinem, Laszkami, Wiązownicą, Piwodą, Makowiskiem, Cetulą, Ryszkową Wolą, Zapałowem, Radawą i Mołodyczem.

nocą posuwają się tysiące niemieckich żołnierzy i setki wozów taboru, można pędzić samochodem nie używając klaksonu, bo ma się pewność, że każdy Niemiec idzie lewą stroną i nikt nie wyskoczy na środek szosy. Przemierzaliśmy wiele kilometrów po drogach prowadzących na tyłach niemieckiego frontu. Komuś, kto raz zobaczy to, co myśmy widzieli, wyda się niemożliwym, by tych żołnierzy ktokolwiek w świecie zdołał pokonać. Ostatni oddział widziałem na drodze w miejscu, gdzie na zboczach stoją rzędem niemieckie groby z niewielkimi drewnianymi krzyżami. Na każdej mogile hełm, z którego w takich przypadkach wyjmuje się płócienną wkładkę. Oddział maszerował wzdłuż grobów, w kierunku frontu. Żołnierze śpiewali pieśń z małych zeszytyków nutowych¹⁰⁰.

Front Wschodni Wielkiej Wojny, potoczył się stopniowo na wschód, zaś od czerwca 1915 roku na głębokim zapleczu pozostawił Jarosław. Do jesieni 1918 roku nad miastem powiewały czarno-żółte sztandary habsburskiej monarchii, kiedy to zastąpiły je barwy zwaśnionych sąsiadów – białoczerwone polskie i sino-żółte ukraińskie – chcących na gruzach „wiedźmy Austrii” stanowić własne państwowości. W ten sposób 1 listopada, wraz z wybuchem wojny polsko-ukraińskiej, Jarosław stał się częścią odradzającej się II Rzeczypospolitej, jak i wojskowym zapleczem pomocy dla „Orląt Przemyskich”, o czym najczęściej w Przemyśle się nie pamięta.

Andrzej Olejko

Bibliografia

Źródła archiwalne

Österreichisches Staatsarchiv-Kriegsarchiv Wien, Die Tätigkeit der österr.-ung. Luftstreitkräfte beim Auffangen der russischen Angriffsheere im Sommer und Herbst 1914. Bearbeitet in der „Kriegswissenschaftlichen Abteilung der Luftwaffe“, zweigstelle Wien, 1942/1943 von Obst. Dr Oskar Regele; Russland II. Sommer-Herbst. Feldakten der oe.-u. Wehrmacht im Heeresarchiv Wien, Fliegerkompanie 10., 8. 1914; W. Nemetz, Die Militärluft-

¹⁰⁰ F. Molnár, *Galicja 1914–1915*, Oficyna Wydawnicza MOST, Warszawa 2012, s. 201–203.

- fahrt Oesterreich Ungarns im Jahre 1914; Tagebuch des Fliegerkommandant das 4. Armeekommando.
- Kriegstagesbuch der 4. Fstungs-Flieger-Abt. 4. vom 1. 8. 14 bis 29. 8. 1914 der Feld-Flieger-Abt. 36 (ab 11. I. 1917 Flieger-Abteilung 36) vom 29. 8. 14 bis 31. 12. 15. 31502/11286 A. Gr. Gerok; Neue Felddakten. 4. Operierendes Armeekommando. Tagebuch 16 X 1914 r.
- Российский государственный военно-исторический архив (РГВИА) Москва, Ф. 2631, Оп. 1, Д. 19, Л. 15.; Ф. 2749, Оп. 2, Д. 63, Л. 87-91; РГВИА, Ф. 2003, Оп. 2, Д. 357, Л. 135; Ф. 2113, Оп. 1, Д. 47, Л. 34; Ф. 2113, Оп. 1, Д. 47, Л. 30; Ф. 2632, Оп. 1, Д. 6, Л. 287; Ф. 2633, Оп. 1, Д. 53, Л. 42; Ф. 2113, Оп. 1, Д. 47, Л. 40; Ф. 2067, Оп. 1, Д. 245, Л. 98, 106, 110; Ф. 2196, Оп. 1, Д. 28, Л. 181; Ф. 2787, Оп. 1, Д. 26.; Ф. 2673. Оп. 1. Д. 9, Ф. 2019, Оп. 1, Д. 255, Л. 28, 33, 47-48.
- Bundesmilitärarchiwv Freiburg, P-5/II-306. Bl. 171.
- Горлицкая операция, Москва 1941.
- Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914-1918, Bd. I, Bd. II, Wien 1931, 1932.

Opracowania

- Annalae Ecclesiae Parochialis Cieszanoviensis. I wojna światowa w Cieszanowie*, „Cieszanowskie Zeszyty Regionalne” 2008, z. 1.
- Baczkowski Michał, *Austro-Węgierskie Fortyfikacje w Jarosławiu*, „Studia Historyczne” 2001, r. 44, z. 4.
- Berczenko Mikołaj, *I wojna światowa i sprawa polska na dawnych kartach pocztowych*, Libra PL, Rzeszów 2009.
- Белой Александр Сергеевич, *Галицийская битва*, Москва 1929.
- Bitwa pod Komarowem 26 sierpnia–2 września 1914 roku. Studia z wojny światowej 1914–1918*, oprac. kpt. dypl. E. Izdebski, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1931.
- Bierwagen Max, *Zwischen Somme und Pripjet. Geschichte des Reserve-Infanterie-Regiments Nr. 271 im Weltkriege 1914–1918*, Oldenburg 1927, kopia z prywatnego archiwum R. Frodymy.
- Bodaszewski Jakub, *Okupacja rosyjska Sanoka z lat 1914–1915 w świetle źródeł archiwalnych*, „Prace Historyczno-Archiwalne” 2023, t. 35.
- Borzęcki Roman, *Strategiczna rola twierdz i umocnień w kampanii 1914 i 1915 r. na wschodzie*, Napoleon V, Oświęcim 2013.
- Conrad Franz, *Aus meiner Dienstzeit 1906–1918*, Bd. IV, Wien 1923.
- Czechowicz Jerzy, *Cmentarze, kwatery i mogiły wojskowe w Jarosławiu z okresu I wojny światowej*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 2005, t. 16.

- Der Weltkrieg 1914 bis 1918. Die militärischen Operationen zu Lande. 7. Bd, Die Operationen des Jahres 1915: die Ereignisse im Winter und Frühjahr*, Bd. V, Berlin 1929, Bd. VII, Berlin 1931.
- Ebeling Fritz, *Geschichte des Infanterie-Regiments Herzog Friedrich Wilhelm von Braunschweig (Ostfriesischen) Nr.78 im Weltkriege*, Oldenburg 1924.
- Francois Herman, *Gorlice 1915*, Leipzig 1922.
- Gajerski Franciszek, *Rok 1918 w powiecie cieszanowskim*, „Życie Przemyskie” 1988, nr 48.
- Gottfried Kazimierz, *Jarosław. Dzieje miasta od jego początków do 1939 roku*, Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia, Jarosław 2019.
- Hedin Sven, „*Nach ostern*”, Leipzig 1916.
- „*Illustrierte Kronen Zeitung*” 1915, 20 maja.
- Jarosławskie drogi do niepodległości*, red. Ł. Zagrobelny, Muzeum w Jarosławiu, Jarosław 2018.
- Jedliński Wiktor, *Młodzież Gimnazjum I w walkach o niepodległość*, [w:] *Księga pamiątkowa poświęcona zjazdowi jubileuszowemu z okazji istnienia gimnazjum I w Jarosławiu*, Jarosław 1934.
- Kornik Antoni Leon, *Mój batalion*, Nakład autora, Kraków 1937.
- Krieger Bogdan, *Kaiser im Felde*, Berlin 1917.
- Kuca Jan, *O wojnie i pokoju w Jarosławskim 1867–1918*, Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Młody Mołodycz, Mołodycz 2018.
- Kuca Jan, *O Wielkiej Wojnie w powiecie jarosławskim*, Edytorial, Rzeszów 2016.
- Kusy Jan, *Jarosław na łamach prasy lubelskiej w okresie I wojny światowej*, „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” 2008, t. 17.
- Majus Krzysztof Dawid, *Wielkie Oczy. Studia z dziejów wieloetnicznego galicyjskiego miasteczka*, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu, Przemyśl 2013.
- Mit einer bayerischen Division in Galizien*, kopia z prywatnego archiwum Kazimierza Czechowicza.
- Molnár Ferenc, *Galicja 1914–1915*, Oficyna Wydawnicza MOST, Warszawa 2012.
- Moszumański Zbigniew, *Działania wojenne na ziemi radymniańskiej w XX wieku*, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Przemyśl 2019.
- „*Nowa Reforma*” 1915, nr 165.
- Нелипович Сергей Геннадьевич, *Кровавый октябрь 1914 года*, Москва 2013.
- Olejko Andrzej, *Niemieckie lotnictwo nad Nord-Ostfront w kampaniach 1914 i 1915 roku, czyli śladem lotników kajzera nad Galicją*, „Kwartalnik Kresowy” 2022, r. 8, nr 3 (15).

- Omyła Karol, *Krótki życiorys pewnego żołnierza z wojny europejskiej – zapiski domowe*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019.
- Orłowicz Mieczysław, *Ilustrowany przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Książnica Polska, Lwów 1914
- Österreich-Ungarns letzter Krieg 1914–1918, Bd. 1, Wien 1932.
- Pawlas Eugeniusz, *Pamiętnik tarnobrzeskiego legionisty*, Wydawnictwo Sztafeta, Stalowa Wola 2007.
- Pawlik Tadeusz, *Bitwa pod Lwowem*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1932.
- Pizun Zdzisław, Gawryś Ryszard, *Działania wojenne w rejonie Lubyczy Królewskiej w dniach 9–11 IX 1914 roku*, „Rocznik Tomaszowski” 2016, nr 5.
- Sudoł Tomasz, *Działania wojenne na Ziemi Niżańskiej w październiku i listopadzie 1914 roku*, WXB Studio, Rzeszów 2013.
- Róg Sławomir, *Niektóre wydarzenia sprzed Wielkiej Wojny i podczas niej w powiecie cieszanowskim oraz w jego sąsiedztwie na łamach „Kuriera Lwowskiego”*, „Cieszanowskie Zeszyty Regionalne” 2021, z. 7.
- Szlak frontu wschodniego I wojny światowej*, Urząd Wojewódzki Województwa Podkarpackiego, Rzeszów 2012.
- Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych. Najważniejsze wyniki spisu ludności i zwierząt domowych według stanu z dn. 31 grudnia 1910 r.*, red. T. Pilat, t. 24, z. 1, Krajowe Biuro Statystyczne, Lwów 1911.
- Wieliczko Mieczysław, *Walki w okolicach twierdzy przemyskiej w latach 1914–1915 na łamach prasy polskiej*, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Przemyśl 1992.
- Wondaś Andrzej, *Szkice do dziejów Jarostawia*, t. 2, Muzeum Miejskie, Jarosław 1936.
- Zieliński Jacek Przemysław Olech, *Nasza dola w Jarostawiu*, Lwów 1914.
- Zięba Zbigniew, *Jarostawskie cmentarze*, Gmina Miejska Jarosław, Jarosław 2008.

Źródła internetowe

- <https://en.topwar.ru/157974-bitva-u-jaroslava-tjzhelyj-pervomaj.html> [dostęp: 30.10.2023].
- <https://gwar.mil.ru/documents/view/?id=58151993> – kronika 246 bachczysarajskiego pułku piechoty (kopia z prywatnego archiwum doc. Jurija Fatuły), [dostęp: 30.10.2023].
- <https://en.topwar.ru/158312-borba-za-inicjativu-v-bitve-pod-jaroslavom-dva-kontrnastuplenija.html> [dostęp: 30.10.2023].

<https://en.topwar.ru/158312-borba-za-iniciativu-v-bitve-pod-jaroslavom-dva-kontrnastuplenija.html> [dostęp: 30.10.2023].

<https://en.topwar.ru/158312-borba-za-iniciativu-v-bitve-pod-jaroslavom-dva-kontrnastuplenija.html> [dostęp: 30.10.2023].

<https://en.topwar.ru/158312-borba-za-iniciativu-v-bitve-pod-jaroslavom-dva-kontrnastuplenija.html> [dostęp: 30.10.2023].

<https://konkatedra.zamojskolubaczowska.pl/kronika-wydarzen/> [dostęp: 30.10.2023].

http://www.spnarol.pl/historia_narola.html [dostęp: 3.01.2024].

<https://polona.pl/preview/3861815f-9a20-44b0-814f-89b011917baf> [dostęp: 18.12.2023].

What It Was Like Near Jarosław. A Picture of Hostilities on the Lower San River From the Memorable Years 1914–1915 of the Great War

Keywords

Great War, Jarosław, San River, military operations, 1914–1915 campaign

Abstract

The 1914–1915 campaign of the Great War era is one of those events about which information is constantly being supplemented by its researchers. The little-known topics include the fighting on the San River near Jarosław. This text presents the latest state of research on the subject.

Wie es in der Nähe von Jarosław war. Ein Bild der Kriegshandlungen am unteren San aus den denkwürdigen Jahren 1914–1915 des Großen Krieges

Schlüsselwörter

Der Große Krieg, Jaroslaw, San, militärische Maßnahmen, Kampagne 1914/1915

Zusammenfassung

Die Kampagne 1914/1915 während des Großen Krieges gehört zu den Ereignissen, über die die Forscher ständig Informationen ergänzen. Zu den wenig bekannten Themen gehören auch die Kämpfe am Fluss San bei Jarosław. Dieser Text stellt den neuesten Stand der Forschung zu diesem Thema vor.

Как обстояли дела под Ярославом. Картина военных действий в низовьях реки Сан в памятные 1914–1915 годы Великой войны

Ключевые слова

Великая война, Ярослав, Сан, военные действия, кампания 1914/1915 гг.

Резюме

Кампания 1914/1915 годов эпохи Великой войны – это одно из тех событий, о которых исследователи постоянно находят новые сведения. К малоизвестным темам следует отнести бои на реке Сан у города Ярослава. В настоящей статье изложено современное состояние исследований по данному вопросу.